Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 17. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 17. Janvier 1947. Nr. 13.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | PRIX CENA 4 fr.

Każdy dzień w Polsce pod znakiem bezwzględnej rozgrywki prowadzonej przez obóz rządowy przeciw P.S.L.

Wiadomości nadchodzące z Polski przejmują do głębi każdego Polaka pragnącego, by zasady prawdziwej demokracji stały się podstawą prowadzącą do zjednoczenia wszystkich sił narodu polskiego. Bez takiego zjednoczenia bowiem przyszłość Polski stoi pod znakiem zapytania. Tymczasem w walce wyborczej z większością narodu obóz stronnictw rządowych w Polsce chwyta się środków, w świetle których położenie rzeczy przedstawia się coraz więcej beznadziejnie.

Skreślenie kandydatów P.S.L. - socjalistów

Warszawa. — Z listy państwowej PSL, zgłoszonej pod nazwą „Lista ludowo-robotnicza PSL i niezależnych socjalistów pod przewodnictwem Z. Żuławskiego" skreśleni zostali wszyscy przedstawiciele socjalistycznej grupy.

Ogółem skreślonych zostało 14 nazwisk kandydatów. Z okręgowych list wyborczych skreślone zostały również nazwiska najwybitniejszych przedstawicieli PSL, którzy od dłuższego czasu znajdują się w więzieniach Bezpieki. Tak unieważniono kandydatury członków NKW: Kazimierza Bagińskiego, Stanisława Mierzwy i Stanisława Kotera.

Rozbijanie zebrań

Zebrania PSL zarówno w Polsce centralnej jak i na ziemiach zachodnich są rozbijane przez bojówki milicji i Bezpieki. Kierowników zebrań się aresztuje, odprowadzając następnie pod konwojem do urzędów Bezpieczeństwa. U obecnych na zebraniu przeprowadza się gruntowne rewizje, często podrzuca się nielegalne ulotki, a nawet broń.

Odbywa się to na mocy materiałów, których używają podziemni agenci Londynu, a które blokowcy wykorzystują, wiedząc, że robota Londynu skierowana jest przeciw PSL, aby uniemożliwić wybory i zachować pozory władzy dla pp. Raczkiewiczów i Arciszewskich.

W jakich warunkach odbywają się wybory w Polsce!

Organ PSL „Jutro Polski" wychodzący w Londynie donosi:

„Gazeta Ludowa", jedyny dziennik PSL-u i głos niezależnej opinii publicznej w Polsce, została poddana w okresie wyborczym tak mocnej opiece cenzury, że w przeglądanych od paru tygodni numerach tego pisma można znaleźć zaledwie kilka artykułów, które omawiają sprawę wyborów i to od technicznej ich strony.

Ocenzurowano również przemówienie Mikołajczyka wygłoszone przez radio.

Liczba aresztowanych PSL-owców osiągnęła cyfrę kilkunastu tysięcy. Wśród nich znajduje się ponad 100 kandydatów do przyszłego sejmu z listy PSL.

Aresztuje się ludzi pod byle jakim pozorem lub bez żadnych nawet pozorów. Wystarczy podpis na liście PSL. Znane są liczne wypadki, gdy U.B. zabierało bezpośrednio z rąk przybyłych do lokalu komisji wyborczej przedstawicieli PSL listy wyborcze i udawało się w teren, aresztując wszystkich lub prawie wszystkich, podpisanych pod listami wyborczymi obywateli.

Dotąd zawieszono już działalność stronnictwa w 28 powiatach. Wiele sekretariatów i lokali zostało opieczętowanych przez U.B. W innych znów wypadkach stosowano blokowanie przez U.B. lub uzbrojone bojówki PPR lokali PSL, aby uniemożliwić członkom złożenie podpisów pod listami wyborczymi.

Na ziemiach Zachodnich, w „królestwie Gomółki", nagminnie straszy się ludzi wysiedleniem i pozbawieniem gospodarstwa.

Stosuje się też powszechnie skreślanie niewygodnych nazwisk ze spisu wyborców uprawnionych do głosowania. W niektórych okręgach skreślenia sięgają 50 proc., a nawet więcej (np. w Gnieźnie i w Krakowie skreślono 60 proc. wyborców). Skreślenia te obejmują przeważnie członków i sympatyków PSL. Spisów wyborczych z zasady nikomu się nie pokazuje, chodzi bowiem o ukrycie przed opinią publiczną wszystkich możliwych fałszerstw.

Przewidziana w ordynacji wyborczej instytucja mężów zaufania pozostała jedynie tylko na papierze. Od PSL zażądano, by mężowie zaufania z ramienia PSL uzyskali na to zgodę odpowiedniego starosty. Oczywiście, że obsadzone przez PPR starostwa z reguły odmawiają PSL-owcom tego rodzaju zaświadczeń. W ten sposób, poza jedynym członkiem w głównej komisji wyborczej, PSL nie posiada swoich przedstawicieli w komisjach okręgowych i komisjach obwodowych. Nie będzie też miało swoich obserwatorów przy urnach w osobach mężów zaufania.

Do akcji wyborczej wciągnięto prócz wszystkich gatunków pomnożonej na czas wyborów do 200 tys. policji (Milicja Obywatelska, Urząd Bezpieczeństwa ORMO, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) także i wojsko. Potworzono ruchome oddziały ochronno-propagandowe, mające na celu w pierwszym rzędzie walkę z PSL-em. We wszystkich pułkach odbywają się regularne odprawy oficerów, na których wydaje się instrukcje likwidowania członków PSL. Tak np. w dniu 17.XI.46 w pierwszym pułku praskim na odprawie oficerskiej oficer polityczno-wychowawczy oświadczył: „Do wyborów winni być zlikwidowani wszyscy członkowie PSL".

Ostatnim wreszcie wyczynem, mającym na celu osiągnięcie ustalonego z góry wyniku wyborów, jest hasło jawnego i zbiorowego głosowania na listę blokową, rzucone przez PPR. Świadczy ono najlepiej, jak słabym czuje się reżim. Nie wierzy on wyborcom, nie wierzy nawet mianowanym przez siebie członkom komisji. Wszelkimi więc sposobami zabezpiecza się przed możliwością uczciwego głosowania i liczenia oddanych głosów.

Wywiad prasy zagranicznej z prez. Bierutem

Warszawa. — Specjalny korespondent „New York Herald Tribune" pani M. Higgins opisała wywiad dla prasy zagranicznej, udzielony przez prez. KRN Bieruta, jak następuje:

Prez. Bierut podczas konferencji oświadczył na wstępie, że uważa noty brytyjskie i amerykańską, protestujące przeciwko gwałtownym środkom w walce wyborczej, za bezpodstawne i „bez dowodów mogących poprzeć te oskarżenia".

„W tym samym czasie — pisze Higgins — prez. Bierut, pierwszy z oficialnych osobistości polskich stwierdził publicznie istnienie aresztowań na tle politycznym w Polsce. Potwierdził on fakt ten, odpowiadając na pytanie, czy spodziewana jest generalna amnestia dla więźniów politycznych po ukończeniu wyborów. W odpowiedzi na to pytanie, prez. Bierut powiedział „nie wykluczam" możności amnestii dla takiego rodzaju więźniów politycznych".

W związku z polepszeniem stosunków polsko-amerykańskich, prez. Bierut powiedział, że najlepszą drogą dla dobrej poprawy wzajemnych stosunków jest wzmożenie stosunków handlowych. W dalszym ciągu powiedział prez. Bierut, w związku z pożyczką z Banku Międzynarodowego, rząd polski ma zamiar zwrócić się wprost do Stanów Zjednoczonych o kredyty dla polskich kopalń węglowych, fabryk tekstylnych i rolnictwa.

Na zapytanie, jak może Ameryka w swych stosunkach handlowych uniknąć oskarżeń o imperializm dolarowy i politykę dolarową (co często powtarza się w prasie polskiej) prez. Bierut oświadczył, że najlepszą drogą wiodącą do tego celu, byłaby pomoc takim przemysłom jak węglowy, które są potrzebne i ważne dla gospodarki całej Europy.

Prez. Bierut omawiając zagadnienie Niemiec powiedział, że „niektóre koła w Ameryce i W. Brytanii próbują odbudować Niemcy tak dalece, że w pewnym okresie czasu będą one w stanie znowu uzbroić się i stworzyć siły wojskowe".

Wschodnia część Niemiec, która została oddana pod zarząd Polski w Poczdamie — mówił prez. Bierut — gdyby miała być Polsce odebrana, stworzyłoby takie komplikacje, któreby wytworzyły sytuację „niemożliwą". Miliony Polaków — zaznaczył — zostało już przesiedlonych na te ziemie i nie zgodziłyby się na ponowną ewakuację. W dalszym ciągu oświadczył, że z 575.000 gospodarstw rolnych w zachodniej części Polski „zostało obsadzonych już 360.000.

Na zakończenie prez. Bierut oświadczył, że państwo ma zamiar dać wszelkie udogodnienia Kościołowi Katolickiemu i ma nadzieję na uznanie przez Watykan. Poza tym — mówił — że w roku 1948, Polska będzie samowystarczalna w sprawach wyżywienia.

Rosja odrzuca propozycje i zarzuty St. Zjedn. w sprawie wyborów w Polsce

Mołotow powołuje się na materiał montowany w Kraju przez podziemie polskich londyńczyków

Moskwa. — Sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow uchylił się od współpracy z W. Brytanią i Stanami Zjedn. w sprawie zabezpieczenia „wolnych i nieskrępowanych" wyborów w Polsce, twierdząc, że Rosja nie może uwierzyć oskarżeniom zawartym w nocie amerykańskiej, przeciw taktyce przedwyborczej rządu polskiego.

Oświadczenie Mołotowa zostało nadane przez radio moskiewskie, jako odpowiedź na oficjalne zwrócenie się Stanów Zjedn. do Rosji i W. Brytanii, z propozycją współdziałania W. Trójki przeciw akcji represyjnej rządu polskiego w taktyce wyborczej.

Mołotow w odpowiedzi na tę propozycję powiedział m.in.:

„Rząd Stanów Zjedn. w swej nocie z dnia 5 stycznia przedstawił kilka punktów oskarżenia przeciwko rządowi polskiemu, twierdząc, że są one oparte na informacjach otrzymanych przez rząd amerykański".

„W związku z powyższym, jedno tylko źródło informacyjne jest wymienione — raporty wicepremiera rządu polskiego St. Mikołajczyka — przekazane Ambasadorowi Stanów Zjedn. w Warszawie, które ze swej strony rząd amerykański uważał za możliwe wymienić w swej nocie".

Następnie rząd sowiecki podejmuje posądzanie PSL o współdziałanie z podziemiem i mówi:

„Dobrze znane fakty o udziale tych członków partii Mikołajczyka w czynnej pracy organizacji podziemnych, które używają wszelkiego rodzaju gróźb, gwałtów i morderstw w celu przeszkodzenia normalnemu biegowi wyborów zostały jednak zupełnie zignorowane przez Stany Zjedn.

„W takiej sytuacji — mówił Mołotow — rząd polski nie może pozostawać biernym i nie powziąć energicznej akcji przeciwko elementom kryminalnym, które starają się przeszkodzić wolnym i nieprzymuszonym wyborom".

„Jest nie do przyjęcia, zwłaszcza ze strony rządów obcych, takie mieszanie się do zarządzeń tego charakteru. Sowiecki rząd nie widzi możności wtrącania się do wewnętrznych spraw Polski" — kończy Mołotow.

—:-:—

3-cia nota rządu brytyjskiego do rządu w Warszawie odrzuca zarzuty ostrej noty polskiej wręczonej w Londynie

Londyn. — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło tekst trzeciej brytyjskiej noty do rządu polskiego, ostrzegając że sposób przygotowania nadchodzących wyborów w Polsce, grozi złamaniem umowy Poczdamskiej.

Polski Rząd Tymczasowy jest związany przyrzeczeniem odbycia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Przyrzeczenie to zdecydowało o jego uznaniu przez Sprzymierzonych, jak również Umową Poczdamską, nie tylko w stosunku do rządu W. Brytanii, ale również do rządów Stanów Zjedn. i Rosji, przeprowadzenia wyborów.

Nota kolejno rozprawia się za wszystkimi oskarżeniami Tymczasowego Rządu polskiego.

Odpowiada na zarzuty w sprawie likwidacji b. rządu londyńskiego, zarządzenia w sprawie rezerwy złota, aktów rządowych itp., zwrotu floty morskiej, repatriacji wojska i wysiedlania Niemców z Polski do strefy brytyjskiej.

W końcu nota wyraża nadzieję, że rząd polski ze swej strony zezwoli na dosłowną publikację noty brytyjskiej.

Memoriał polski na Konferencji Londyńskiej

Londyn. — Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych, obradująca w Londynie, na pierwszym miejscu rozpatrywać będzie memoriał Polski w sprawie Niemiec.

Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 17. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 17. Janvier 1947. Nr. 13.

Wyniki narad premiera Bluma z rządem brytyjskim:

Oświadczenie o konieczności sojuszu francusko-brytyjskiego, który zabezpieczyłby Francję przed nową agresją niemiecką

Możliwość zwiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry dla Francji w końcu kwietnia. Układy na podstawie oświadczenia bryt. - franc. mają się rozpocząć jak najprędzej

Było do przewidzenia, że premier Blum z podróży podjętej do Londynu w chwili, gdy rząd jego złoży władzę w ręce nowego prezydenta Republiki,

(Photo Keystone)

Premier Francji, Leon Blum (z lewej) i ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu Duff Cooper, sfotografowani podczas pobytu Premiera w Londynie. (Photo Keystone)

nie wróci z próżnymi rękoma. Z drugiej strony rząd ustępujący nie mógł zawrzeć umów wiążących ręce przyszłemu rządowi. Ogłoszone obecnie jako wynik rozmów francusko - brytyjskich oświadczenie wytyka przeto jedynie drogę, po której zdaniem rządów pp. Bluma i Attlee mogłaby pójść polityka francusko - brytyjska. Fakt ten nie zmniejsza jego znaczenia. — Wykazuje bowiem, po jakiej linii szłaby polityka p. Bluma, gdyby został premierem nowego rządu wobec rywalizacji i nieporozumień istniejących między komunistami a M.R.P. Byłaby [illegible] go, na której p. Blum ma nadzieję zwiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry.

Komuniści francuscy sprzeciwiają się jednak, by obecny rząd Bluma sprawował dłużej władzę we Francji. Domagają się rządu koalicyjnego. W takim rządzie zarówno komuniści, jak i M.R.P. nie podzielaliby poglądów socjalistów francuskich w sprawie Niemiec, gdyż mają duże zastrzeżenie wobec celów, do których w swojej polityce niemieckiej dąży rząd brytyjskiej Partii Pracy.

Oświadczenie brytyjsko - francuskie spowoduje przeto, że zarówno wybór nowego prezydenta Republiki jak i tworzenie nowego rządu odbędzie się nietylko pod wpływem rozgrywek wewnętrznych, ale także pod znakiem wielkich zagadnień polityki zagranicznej stojących przed Francją w chwili ostatecznego regulowania przyszłości Niemiec.

Oświadczenie brytyjsko - francuskie

Londyn. — W wyniku wizyty premiera francuskiego, Leona Bluma w Londynie, ogłoszono następujący komunikat:

„Wizyta, jaką premier Leon Blum złożył w Londynie, dała okazję do wspólnego rozpatrzenia różnych zagadnień, interesujących rządy francuski i brytyjski oraz do niezmiernie pożytecznej wymiany zdań na różne tematy.

Zagadnienie niemieckie

1) Sprawa polityki, jaką prowadzić należy wobec Niemiec była przedmiotem rozważań. W ciągu tych rozważań, uznano szczególnie, że w interesie obydwóch krajów leży powzięcie istotnych zarządzeń, w celu przeszkodzenia, by odbudowa gospodarcza Niemiec, potrzebna z różnych względów, nie mogła raz jeszcze stać się groźbą dla pokoju światowego.

Czy więcej węgla w kwietniu?

2) Uznano, że zwiększenie przywozu węgla jest koniecznie [illegible] gospodarki francuskiej i że zwiększenie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry jest zasadniczym warunkiem odbudowy Europy. Ugodzono się jednak, że nie jest możliwym zwiększyć natychmiast wywóz węgla z Zagłębia Ruhry i że dla zapewnienia przywrócenia do normalnego stanu kopalń Ruhry i stopniowego zwiększenia wywozu z Niemiec, odpowiednie ilości węgla muszą być użyte na miejscu. Niemniej zanotowano z zadowoleniem, że pod warunkiem, iż produkcja wzrośnie do spodziewanego obecnie poziomu, odpowiedzialne władze w Niemczech wezmą pod uwagę przywrócenie w końcu kwietnia 1947 wywozu węgla w ilości sprzed obniżki w listopadzie ub.r. Po osiągnięciu tego pierwszego rezultatu czynione będą dalsze wysiłki w celu stopniowego zwiększania jednocześnie produkcji i wywozu aż żywotne potrzeby Francji i innych krajów będą zaspokojone.

Sprawa sojuszu W. Brytanii z Francją

3) Uległszy w ciągu 25 lat dwukrotnie napadowi germańskiemu, obydwa kraje mają równy interes w zabezpieczeniu się przeciw nowej groźbie niemieckiej. W tych warunkach postanowiono, iż w ramach artykułu 52 karty Zjednoczonych Narodów, powinno między nimi zostać zawarte przymierze, mające na celu zapobieżenie wszelkiej nowej agresji niemieckiej i zapewnienie pokoju oraz bezpieczeństwa. Uzgodniono, że rokowania w tej sprawie rozpoczną się skoro to tylko będzie możliwe.

Współpraca gospodarcza

4) Ze względu na ścisłe więzy, istniejące między obu krajami na polu przemysłowym i handlowym, postanowiono przedstawicielom francuskim i brytyjskim w komitecie francusko-angielskim wydać instrukcje dokonania jak najspieszniej wspólnego przeglądu obustronnych planów odbudowy i modernizacji dla przeszkodzenia, by plany te wzajemnie sobie przeszkadzały.

Zanotowano z zadowoleniem, że posiedzenie komitetu, które odbędzie się w Paryżu za kilka dni, pozwoli na wszechstronne zbadanie planu Monneta.

Uzgodniono, że nowe posiedzenie nastąpi skoro w parlamencie brytyjskim odbędzie się debata nad białą księgą gospodarczą".

★

Krytyka w „L'Humanite"

Paryż. — „L'Humanité" podając wyciągi z komunikatu francusko-brytyjskiego, dodaje m. in. następujące uwagi:

„W sprawie zwiększenia wywozu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji, nie osiągnięto żadnego pozytywnego rezultatu. Co więcej, z komunikatu wynika, że Francja wydaje się przyłączać do przyczyn, ciągle wysuwanych przez W. Brytanię dla zmniejszenia przydziałów węgla".

„Wielka Brytania nie ma zatem zamiaru wyrzec się swej obecnej polityki, polegającej na dźwiganiu Niemiec, a pozwalającej jej na eksport, w czasie jak najkrótszym, nietylko węgla, ale także produktów gotowych przed zgodą na dźwignięcie się Francji. Wysyki węgla do naszego kraju w istocie były regularnie zmniejszane, w miarę jak w Zagłębiu Ruhry wzrastało wydobycie".

* * *

Było do przewidzenia, że wizyta premiera Bluma w Londynie i jej wyniki spotkają się z krytyką komunistów.

*

Czego żąda od W. Brytanii MRP.

Paryż. — Georges Bidault oświadczył korespondentowi „New York Times", że Francja żąda gospodarczego i finansowego przyłączenia Sarry, uniezależnienia i umiędzynarodowienia Ruhry, odłączenia Nadrenii od Niemiec pod kontrolą wojskową aliantów ze względów strategicznych.

V. Auriol (soc.) i Champetier de Ribes (M.R.P.) głównymi kandydatami na prezydenta Republiki

Paryż. — Francja, a przede wszystkim jej stolica, stoją pod znakiem czwartkowego wyboru prezydenta Re-

(Photo France-Clichés)

Vincent Auriol, przew. Zgromadzenia Narodowego

publiki. Wszystkie stronnictwa odbywały gorączkowe narady, uzupełniane rozmowami przywódców stronnictw między sobą. Późnym wieczorem ogłoszono, że partia socjalistyczna wysuwa kandydaturę Wincentego Auriola, wybranego codopiero prezydentem Izby Posłów.

M.R.P., o którym głoszono, że wysunie kandydaturę byłego ministra finansów Roberta Schumana, obwieściło, że kandydatem jego jest prezydent Rady Republiki Champetier de Ribes.

Komuniści nie wysunęli własnej kandydatury, ale stanowisko swoje określą na zebraniu zapowiedzianym w Wersalu tuż przed rozpoczęciem głosowania.

Zespół lewicy ogłosił, że głosować będzie na najstarszego posła Izby dra Grasser'a, a prawica (P.R.L.) na Michała Clemenceau, syna wielkiego przywódcy francuskiego z pierwszej wojny światowej.

Przepowiadają, że największe widoki ma Wincenty Auriol. O ile jednak nie zostanie wybrany w pierwszym głosowaniu niespodzianki będą możliwe, gdyż głosowanie jest tajne i grać będą wówczas dużą rolę sympatie osobiste. Do wyboru potrzebna jest absolutna większość czyli conajmniej jeden głos więcej niż połowa uprawnionych do głosowania bez względu na ich obecność.

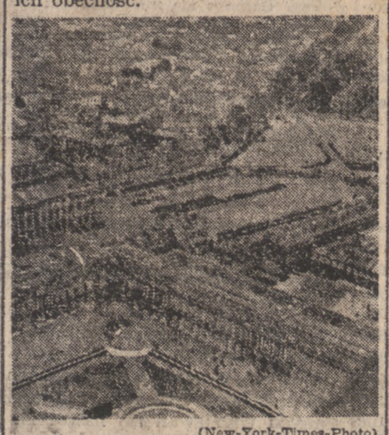

(New-York-Times-Photo)

Widok Pałacu Wersalskiego z lotu ptaka.

★

Wielki dzień w Wersalu

Wersal. — Wszelkie przygotowania do wyboru prezydenta Republiki zostały ukończone. Napływ ciekawych jest bardzo wielki. Bezpośrednio wyborowi przyglądać się będzie jednak

(Photo France-Clichés)

Champetier de Ribes, przewodn. Rady Republiki

tylko ograniczona liczba osób, a mianowicie 500 zaproszonych gości, wśród nich dyplomaci zagraniczni, oraz 300 dziennikarzy parlamentarnych.

Głosowanie rozpoczyna się dziś, w czwartek, o godzinie drugiej po południu. Trwać będzie normalnie około trzech godzin. Premier Blum wraca z Londynu natychmiast do Wersalu, gdyż jego zadaniem jest towarzyszyć wybranemu prezydentowi w drodze z Wersalu do pałacu elizejskiego w Paryżu.

C.G.T. podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie minimum życiowego

Paryż. — W ramach odbywającej się Konferencji Krajowego Komitetu C.G.T. przeprowadzono obszerną dyskusję po sprawozdaniu Benoit Frachon na temat płac i cen. Przedstawiciele Krajowego Komitetu wraz z delegatami syndykatów departamentalnych są całkowicie zgodni, by zatwierdzić linię ogólną po jakiej zarząd Federacji dotychczas postępował w ostatnich tygodniach.

Konferencja ustaliła również ostatecznie swoje stanowisko co do wysokości minimum życiowego, przyjmując za podstawę kwotę 84.000 franków rocznie. C.G.T. wystąpi z tym wnioskiem, domagając się równocześnie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Ta wysokość płac stanowić będzie jedną z klauzul nowych umów zbiorowych. Konferencja C.G.T. domaga się podjęcia natychmiastowych rozmów na ten temat z organizacjami pracodawców.

M. Delanoare przedstawił Komitetowi Krajowemu projekt umowy zbiorowej wypracowany przez zarząd C.G.T. i w zgodzie z sekretarzami generalnymi Krajowych Federacyj przemysłowych.

Panuje powszechne przekonanie, iż projekt powyższy będzie zatwierdzony.

Zboże i pożyczka dla Włoch

WASZYNGTON. — 6 statków amerykańskich załadowanych zbożem w ilości 50.000 ton, przeznaczonym dla Niemiec okupowanych, zostało skierowanych w ostatniej chwili już na morzu przez amerykańskie ministerstwo wojny do Włoch. Jest to decyzja podjęta w tym celu, by dopomóc Włochom, zagrożonym głodem i uspokoić buntującą się na tym tle ludność włoską.

* * *

WASZYNGTON. — Amerykański Bank Eksportowo - Importowy przyznał Włochom 100 milionów kredytu na zakupy pewnych towarów w 1947 roku.

50.000 transportowców i robotników portowych strejkuje w Anglii

Londyn. — Strejk w Anglii przybiera coraz większe rozmiary. Jak donosiliśmy 20.000 szoferów, 8.000 tragarzy i 2.000 robotników portowych wzięło już udział początkowo w akcji strejkowej.

Obecnie dowiadujemy się, iż od wtorku liczba strejkujących w samym porcie londyńskim doszła do 15.000. Praktycznie całkowite życie w porcie zostało sparaliżowane.

Strejk objął również port New Castle.

Do robotników portowych dołączyło się 15.000 hotelarzy, którzy domagają się w angielskim ministerstwie Pracy natychmiastowego wycofania oddziałów wojskowych, zastępujących robotników transportowych.

W dniu 15. stycznia br. liczba robotników strejkujących w portach angielskich wzrosła do 17.000. W ten sposób podtrzymują oni solidarnie transportowców, którzy już dziewiąty dzień nie pracują.

Ponadto 2000 robotników pracujących przy wyładowaniu i załadowaniu galarów odmówiło pracy, co w sumie prowadzi do zupełnego sparaliżowania życia w porcie londyńskim.

Kierowcy pojazdów mechanicznych z Birmingham zapowiedzieli przystąpienie do strejku. Jest to poważna groźba, ponieważ wchodzi w rachubę 15.000 szoferów.

Walka z drożyzną

Przemówienie podsekretarza stanu, Minjoz

Paryż. — W cyklu przemówień urzędowych w sprawie walki z drożyzną, zabrał głos p. Jean Minjoz, podsekretarz stanu w min. Handlu.

P. Minjoz stwierdził, że doświadczenie premiera Bluma ze zniżką cen, jest na dobrej drodze. Spotkało się ono z niebywałą sympatią wszystkich warstw narodu, zwłaszcza ugrupowań handlowych wszystkich kategoryj, które je poparły. „Ale sympatia nie wystarczy. Potrzeba absolutnie pomocy każdego we wszystkich stadiach produkcji, handlu i konsumcji".

Mówca podkreślił dalej m. in., że uczyniono wszystko w kierunku ujednolicenia i uproszczenia metod rozdziału oraz wypowiedziano bezlitosną walkę handlarzom czarnego rynku. We wszystkich gminach powstać powinny, a w gminach liczących ponad 10.000 mieszkańców obowiązkowo utworzyć należy komisje uzdrowienia rynku, które dopilnowywać będą stosowania cen urzędowych. Adresy magazynów wzorowych podane zostaną do wiadomości publicznej.

W końcu p. Minjoz wyraził przekonanie, że rząd może liczyć na dalszą pomoc narodu w podjętej walce, która w krótkim czasie przywrócić ma we Francji uczciwy handel i zdrowy pieniądz.

★

Burze przeszkodziły lotom transatlantyckim

Nowy York. — Od ośmiu dni szaleje burza na Atlantyku Północnym; opóźnienia okrętów, przybywających do portu nowojorskiego, dochodzą z tego powodu do 5 dni.

Statek „Queen - Elizabeth" wzięty w potężne fale szalejącego żywiołu, dochodzące do 20 metrów wysokości i wiatr huraganowy pędzący z siłą 80 klm. na godzinę, ma 24 godzin opóźnienia.

W następstwie burz zaginęły trzy statki transportowe.

Na lotnisku La Guardia w Nowym Yorku zawieszono wszelkie loty przez Atlantyk. Samoloty transatlantyckie stoją również bezczynne na lotniskach w Gander w Nowej Ziemi.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Ambasador Rosji we Francji, Bogomołow, wyjechał niespodzianie do Rosji. Przyczyna wyjazdu nie jest znana.

PARYŻ. — M. Schmitt, podsekretarz Stanu w ministerstwie Odbudowy i Rekonstrukcji wziął udział w otwarciu wystawy: „Urbanistyka i Odbudowa w departamencie Nord". Wystawa mieści się w Muzeum Galiera.

BRUKSELA. — Zapowiedziane zablokowanie płac uległo odroczeniu. Syndykaty chrześcijańskie grożą strejkiem, jeśliby to zarządzenie miało wejść w życie.

COMTON. — Najstarsza Angielka, Sarah - Olive Pitt, licząca 109 lat zmarła ostatnio. Pamiętała ona jeszcze Wellingtona, zwycięzcę Napoleona.

OSLO. — W czasie polowania na wieloryby statek „Sombra" wywrócił się i zatonął. Na 16 ludzi załogi, 14 Norwegów i jeden Anglik utopiło się. Jeden tylko świadek brytyjskiej narodowości został ocalony.

Tragiczne położenie Polaków w Westfalii

Mimo upadku hitleryzmu nic się nie zmieniło — Niemcy traktują Polaków jako wrogów, a Alianci jako Niemców

W Bytomiu bawił delegat Polaków z Westfalii i Nadrenii, Jan Klich, kierownik biura tamtejszego Związku Polaków. Delegat Klich w rozmowie z przedstawicielem „Dziennika Zachodniego" podał wiele szczegółów z życia naszych rodaków w Westfalii, którzy podobnie jak za czasów hitlerowskich, dalej są szykanowani przez Niemców.

W angielskiej strefie okupacyjnej każdy obywatel otrzymuje oficjalnie 1.550 kalorii dziennego pożywienia. Praktyka wykazuje jednak co innego. Niemieckie „wirtschafsamty" (urzędy aprowizacji) stwierdzają w swoich raportach, że przypada dziennie najwyżej 980 kalorii na osobę. Nasi wychodźcy — mówi delegat Klich — posiadający obywatelstwo niemieckie, są często gorzej traktowani od Niemców. Polak w Westfalii zadowolić się musi przydziałami nawet poniżej 980 kalorii.

Głód.

Oczywiście kwitnie wszędzie czarny handel, mimo zdecydowanego tępienia go przez władze alianckie. Szczęśliwy jest ten robotnik, który po całodziennym uganianiu się po okolicznych „bauerach" zdoła przywieźć do domu kilogram ziemniaków. O innych artykułach nawet marzyć nie można, skoro górnik zarabia na miesiąc 180.— mk., a pół kg. masła kosztuje w czarnym handlu 200 marek.

W takich stosunkach częste są wypadki samobójstw wśród rodaków. Oto konkretny wypadek: W Marten pod Dortmundem mężem zaufania (prezesem) miejscowego Oddziału Związku Polaków był górnik, mający żonę i 5-ro dzieci. Żona porodzić miała 6-te dziecko i poszła do szpitala. Nazajutrz rozeszła się wieść, że mąż zaufania nie żyje. Przybyła do mieszkania komisja znalazła płaczące sieroty, otaczające nieszczęsnego ojca - wisielca.

Jaki był powód samobójstwa? Stwierdzono, że nie było w domu ani ziemniaków, ani kromki chleba, ani grama soli. Dzieci wyciągały do członków komisji wychudzone rączęta, prosząc o chleb. Ojciec, nie mogąc patrzeć na głód rodziny, pozbawił się życia.

Oskarżona Irena „Orlowski"

Charakterystyczna dla panujących w Westfalii stosunków jest sprawa Ireny Orłowskiej. Przed wojną uczęszczała pilnie na kursy języka polskiego, co roku jeździła do Polski na kolonie letnie, maturę złożyła w Dortmund-Hoerten, wojna przerwała jej studia medycyny w Monasterze. Po wkroczeniu wojsk alianckich, jako Polka zgłosiła się w Czerwonym Krzyżu. Przydzielono ją do pewnego szpitala, w którym było sporo Polaków. Stała się kierowniczką apteki szpitalnej i dużo działała dla polskich pacjentów.

Lekarze - Niemcy specjalnie faworyzowali pacjentów niemieckich, zwłaszcza przy rozdziale penicyliny. Gdy Polka zaczęła przydzielać penicylinę także Polakom, Niemcy wnieśli oskarżenie do władz angielskich, zarzucając Orłowskiej, że jako obywatelka niemiecka podszywa się pod polskość. Została aresztowana i odbył się proces. Zażądano opinii Związku Polaków, który udowodnił, że Orłowska mimo paszportu niemieckiego jest Polką.

Angielski sędzia wydał wyrok uniewinniający, z uzasadnieniem, że ...„Frl. Orlowski wsprawdzie jest obywatelką niemiecką, ale mogła być wewnętrznie przekonaną, iż jest Polką, dlatego występowania jej jako Polki nie można uważać za czyn karygodny".

Bez nabożeństw i szkoły polskiej

W Wanne - Eickel jeszcze w pierwszych latach reżimu hitlerowskiego Polacy mieli w miesiącu dwa nabożeństwa polskie. W bież. roku starali się o wznowienie tych nabożeństw. Napotkali jednak wszędzie na zdecydowaną odmowę i ze strony proboszcza i ze strony angielskiego komendanta a także ze strony biskupa.

Biskup odpowiedział: „Że ze względów czysto psychologicznych nie możecie dziś mieć tego, co posiadaliście przed wojną. Co by powiedziały na to setki tysięcy Niemców, wydalonych z Polski? Polecamy wam zwrócić się do władz w Polsce, aby tamtejszym Niemcom przywracały niemieckie nabożeństwa — wtedy dopiero moglibyście uzyskać tu nabożeństwa polskie". (Uw. red.: Biskup niemiecki, podobnie jak i inni Niemcy pozostaje pod wpływem niemieckiej propagandy. Tam bowiem, gdzie są jeszcze nie wysiedleni dotąd Niemcy, nikt nie przeszkadza im w spełnianiu praktyk religijnych w ich języku).

W tejże miejscowości Polacy starali się o lokale szkolne w trzech dzielnicach miasta dla kursów języka polskiego. Po dwóch miesiącach wyczekiwania nadeszła od burmistrza, który przy innych okazjach, nawet w obecności komendanta angielskiego mówił, że w mieście znajduje się kilka tysięcy Polaków, w tym wypadku dał następującą odpowiedź:

„O istnieniu w mieście Polaków, których dzieci miałyby prawo do nauki języka polskiego, nic nie wiadomo. Jeżeli są faktycznie takie rodziny, prosimy o ich spis, aby mogły być wydalone. Niemcom nie wolno udzielać nauki języka polskiego".

Wszechmoc ładnych Niemek

W komendach i urzędach angielskich sekretarkami i tłumaczkami są przeważnie młode Niemki. One to zdobyły takie wpływy, że niemal wszechwładnie kierują sprawami urzędowymi. Patrioci polscy najczęściej daremnie ubiegają się o dostęp do władz. Ładne Niemki zazdrośnie pilnują w poczekalniach i sekretariatach, odprawiając samowolnie nieniemieckich petentów.

Początkowo pokonani Niemcy kłaniali się i łasili się wobec naszych wychodźców. Zmienili jednak od razu swoje nastawienie, skoro poczuli, że okupanci traktują Polaków na równi z nimi. Coraz częstsze są wypadki naigrawania się z „głupich Polaków, którzy mimo wygranej wojny żyć muszą na łasce niemieckiej".

Powszechna litość dla hitlerowców

W pociągach słyszy się ciche przechwałki takiej treści:

„W rok po wojnie dokonaliśmy cudu: „my pokonani Niemcy dziś już dyktujemy zwycięskim Anglikom!". Bardzo rzadko zdarza się, by jakiś Niemiec narzekał na Hitlera. Jeżeli to czyni, to potajemnie, by „landsmani" go nie słyszeli. Na ogół Niemcy o Hitlerze mówią jak o bóstwie. Natomiast pod adresem okupantów sypią się często wyrazy niepochlebne.

W Recklinghausen - Süd znajduje się obóz dla internowanych hitlerowców. Obok przebiega tor kolejowy. Przejezdni Niemcy spoglądają przez okna wagonów na obóz, głośno wyrażają swą litość. „Ach, ci biedni więźniowie, święta Biisko, a oni tak za nic muszą siedzieć. Przecież przekonanie partyjne to nie żadna zbrodnia!" —

Niemcy już zapomnieli, albo raczej nigdy nie wierzyli, w to, że ci „biedni więźniowie" to arcyzbrodniarze ludzkości, że gnębili i mordowali przez 6 lat Polaków, Rosjan, Francuzów i innych, że wymordowali miliony niewinnych ludzi.

Przeciętny Niemiec wybacza już nawet Anglikom i Amerykanom, że zniszczyli mu miasta, fabryki, osiedla, wybacza im okupację. Niekiedy nawet wyraża sympatię za dostawy żywnościowe i wychwala się, gdy córka przynosi do domu zdobycze fraternizacji w postaci czekolady, papierosów, chleba, tłuszczu. Żaden Niemiec nie może jednak spokojnie wymówić słowa Polak. Nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, co właściwie Polacy mu zrobili, ale pieni i wścieka się, dając tym dowód, że Niemcy Polaków zawsze będą nienawidzieć.

Najwyższy już czas, aby z tego niemieckiego piekła wybawić naszych rodaków i umożliwić im powrót do Polski.

Rozmowę przeprowadził:

Jan Łangowski.

Lotnicy polscy na rozdrożu

Oferta argentyńska i inne

Londyn. — Sprawą przyszłości lotników polskich, którzy nie zdecydowali się na powrót do kraju, zajęło się ostatnio pismo brytyjskie „Observer". „Wielu — spośród polskich lotników, którzy walczyli w R. A. F-ie, dziś musi budować swą przyszłość poza Brytyjską Wspólnotą" — pisze z żalem „Observer" — z powodu „wrogości brytyjskich związków zawodowych i nieporadności Imperium w udzieleniu im stałego, odpowiadającego kwalifikacjom zatrudnienia". Nic więc dziwnego — pisze — iż lotnicy ci gotowi przyjąć oferty, które nadchodzą do nich ze wszystkich niemal krajów świata.

Z czternastu tysięcy pięciuset lotników polskich, biorących udział w wojnie, zginęło ponad dwa tysiące. Drugie tyle wróciło lub wróci do Polski. Około dziesięciu tysięcy jest zmuszone do szukania pracy i chleba w świecie.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, W. Brytania dotychczas ofiarowała pracę tylko 240 lotnikom i około 70 z dawnego personelu lotnictwa transportowego znalazło pracę w cywilnych liniach lotniczych. Kanada i Południowa Afryka wezmą po kilku na czasowe kontrakty. Poza Imperium, Brazylia wyraziła chęć przyjęcia 500, Francja — 270, Holandia — 215. (Cyfry te dotyczą ofert na pracę w zawodzie lotniczym).

Argentyna, pragnąca rozbudować swe lotnictwo cywilne, oświadczyła gotowość zatrudnienia 3.000 polskich lotników. Szczególnie poszukuje ona mechaników i meteorologów.

Większość lotników — zapewnia „Observer" — pragnęłaby pozostać w W. Brytanii i Imperium. Ludzie ci nie chcieliby zaczynać życia poraz drugi znowu w obcym kraju, którego języka i obyczajów nie znają.

Szczegóły biograficzne z życia generała Marshalla

Waszyngton. — Generał Marshall, którego Prezydent Truman wyznaczył podsekretarzem stanu, zastępując w ten sposób J. Byrnesa, miał długą karierę jako oficer zawodowy. 31 grudnia 1946 roku obchodził swoją 66-tą rocznicę urodzin. Po 44 latach służby wojskowej, w czasie której poznał cały świat, walcząc na różnych frontach globu ziemskiego, w listopadzie 1945 roku przeszedł w stan spoczynku ze stanowiska szefa sztabu armii Stanów Zjednoczonych. Więcej niż rok przebywał jako wysłannik specjalny Prezydenta Trumana w Chinach i usiłował pogodzić rozbieżności pomiędzy narodowym rządem chińskim a komunistami chińskimi.

Druga wojna światowa dała generałowi Marshallowi okazję wykazania swej wartości w roli stratega wojskowego. Mianowany szefem sztabu w stopniu generała we wrześniu 1939 roku, uczynił on z armii Stanów Zjednoczonych instrument zwycięstwa.

Towarzyszył Prezydentowi Rooseveltowi podczas konferencji z premierem Churchillem w sierpniu 1941 roku, w wyniku której została ogłoszona „Karta Atlantycka". W grudniu 1941 roku i w sierpniu 1942 roku brał udział w konferencjach obu przywódców narodów, w czasie których ustalona została zasada wspólnego dowództwa na Dalekim Wschodzie. Generał Marshall brał następnie udział we wszystkich konferencjach Prezydenta Roosevelta z Churchillem, następnie z generalissimusem Stalinem i marszałkiem Czang Kai Szekiem, łącznie z konferencjami w Kasablance, Quebecu, Kairze, Teheranie i Jałcie. Po śmierci Roosevelta towarzyszył Marshall Prezydentowi Trumanowi na konferencję do Poczdamu.

Podczas pierwszej wojny światowej gen. Marshall należał do sztabu I. dywizji. Był następnie kierownikiem operacji I. Armii i wreszcie szefem sztabu 8 Korpusu Armii amerykańskiej, a w końcu od 1919 do 1924 roku był adiutantem generała John Perhinga.

—:-:—

Wybory w Persji

Pałac Szacha pod osłoną bagnetów wojska

Teheran. — Pałac Szacha otoczyły oddziały wojskowe z powodu demonstracji, która odbyła się przed pałacem w związku z odbywającymi się wyborami.

Hassan Zaeem — niezależny kandydat do parlamentu — powiedział dziennikarzom zagranicznym, że Szach przyjął delegację, która interweniowała w sprawie wolności wyborów i dania ludności okazji do wypowiedzenia swej woli.

Jak narazie można było zaobserwować zainteresowanie wyborami jest b. małe.

—:-:—

Odkrycie wielkich złóż naftowych w Meksyku

Meksyk. — Administracja meksykańskich szybów naftowych przystępuje do wiercenia nowych szybów w stanie Chihuahua i w Dolnej Kalifornii, gdzie układ geologiczny wskazuje na istnienie wielkich złóż ropy naftowej.

Ostatnie dostawy UNRRA

Waszyngton. — M. Lowell Rooks, dyrektor U.N.R.R.A. przedstawił 8-go stycznia b.r. na konferencji prasowej sposób, w jaki odbędzie się wypełnienie końcowego programu pracy U.N.R.R.A. Program ten przewiduje wysyłkę do 16 krajów ponad 5 milionów ton towarów ocenianych na blisko 652 miliony dolarów.

Rooks podał również do wiadomości, iż wysyłki U.N.R.R.A. do krajów uwolnionych wynoszą w dniu 1 stycznia br. 17,524.753 ton, przedstawiających wartość około dwu miliardów, 281 milionów, 759 tysięcy dolarów.

Około 40% towarów, które pozostają jeszcze do wysyłki według programu U.N.R.R.A., jak podał M. Rooks, przydzielone będą dla Chin, które wykorzystały swe przydziały zaledwie w połowie.

Wartość towarów wysyłanych do Chin wynosi więcej, niż 269 milionów dolarów.

Wśród innych krajów, które skorzystają jeszcze z ostatnich przydziałów U.N.R.R.A. po 1 stycznia b. r. są następujące kraje:

Albania otrzyma . . .	9.855.000 dolarów
Białoruś	12 milionów dolarów
Wyspy Dodekanezu . . .	94.000 dolarów
Finlandia	310.000 dolarów
Węgry więcej, niż pół	miliona dolarów
Korea	822.000 dolarów
Polska	około 68 milionów dolarów
Jugosławia więcej, niż	56 milionów dolarów
Austria	17.641.000 dolarów
Czechosłowacja więcej niż	45 milionów dol.
Etiopia	334.000 dolarów
Grecja więcej, niż	29 milionów dolarów
Włochy więcej, niż	110 milionów dolarów
Filipiny	4,525.000 dolarów
Ukraina więcej, niż	29 milionów dolarów

Według oświadczenia M. Rooks'a „nawet, korzystając ze wsparcia całkowitego Narodów, które biorą udział w dostawach, wykonać ten program, jest zadaniem wspaniałym. Nie musimy wysyłać tylko pożywienia — mówił Rooks — szczególnie zbóż i tłuszczów, lekarstw i ubrań, by zaspokoić niezbędne potrzeby, ale także towary, związane z odbudową gospodarczą i utrzymaniem podwyższonych stanów zatrudnionych robotników w krajach zniszczonych".

Ojciec święty przyjął delegację francuskiej Akcji Katolickiej

Watykan. — Papież Pius XII. przyjął na prywatnej audiencji Remy Montagne i Alain Barrere, ustępującego i nowo obranego przewodniczącego Francuskiej Akcji Katolickiej. Towarzyszył im Ojciec Jacques Motte ze Zgromadzenia Ojców Jezuitów.

Kobiety rzymskie manifestują przeciw drożyźnie

W stolicy Włoch odbyły się wielkie manifestacje przeciw drożyźnie. — Na zdjęciu pochód kobiet, niosących ulicami Rzymu plakaty z napisami protestacyjnymi.

(Photo: „France-Clichés")

Zagadkowa śmierć w wannie

Żona oskarżona o mordestwo

Londyn. — Anglia, ojczyzna powieści kryminalnych pełnych tajemniczości, pasjonuje się obecnie procesem, który ma do rozwiązania taką zagadkę kryminalną:

Mr. Cornock (34 lata), zdolny inżynier, został znaleziony martwy w wannie. Pani Cornock została oskarżona o zabójstwo. W czasie rozprawy wyszły na jaw następujące szczegóły:

Mr. Cornick ożenił się z Rosiną w 1933 r. Mieli jedno dziecko, chłopca obecnie 10-letniego. Mr. Cornock spacerował po mieszkaniu nago. Przebierał się za kobietę i kazał swej żonie bić się laską lub batożkiem. Zabierał ją nieraz do lasu, tam kazał się przywiązywać do drzewa i tłuc kijem. Miał specjalny sznur, którym kazał sobie zawsze związywać ręce.

24-letni Mr. Bedford, kaleka, mogący chodzić jedynie przy pomocy dwóch lasek, poznał latem ub. roku panią Rosinę i zapałał do niej gorącą miłością. Bedford i pani Cornock pisywali do siebie namiętne listy. Bedford spędzał weekendy w domu państwa Cornock. Nocował tam wiele razy. Nocował również w dniu śmierci Mr. Cornocka. Pani Rosina darzyła go niewątpliwie sympatią. Jej mąż nie miał nic przeciw częstym obecnościom Bedforda w domu.

Pewnego dnia, o godz. 11 w nocy Mr. Cornock zażądał kąpieli. P. Rosina przygotowała wodę w wannie i Mr. Cornock poszedł się kąpać. Po 3 kwadransach. żona zaniepokojona dłuższą nieobecnością męża poszła wreszcie do łazienki zobaczyć co się z nim dzieje. Zawołała zaraz Bedforda. Cornock leżał w wannie ze związanymi rękoma, z głową pod wodą. Wyciągnęli go wspólnymi siłami, a że był dość ciężki, zaciągnęli po ziemi do sąsiedniego pokoju. Przy tych czynnościach głowa jego uderzyła ponoć parokrotnie o krawędź wanny i o podłogę. Pani Cornock próbowała zastosować sztuczne oddychanie, zaś Bedford zeszedł do kuchni przyrządzić herbatę. Po pewnym czasie Cornock przyszła do kuchni, wypiła herbatę, przebrała się, po czym zawiadomiła pogotowie i policję.

Policja po przeprowadzonym śledztwie, skierowała sprawę przeciwko pani Cornock, o morderstwo.

Prokurator twierdzi, iż Mr. Cornock nie utonął przypadkowo w wannie, lecz został wpierw oszołomiony kilkakrotnymi uderzeniami po głowie. Możliwie. iż pani Cornock zadała mu te ciosy małym stateczkiem - zabawką, pływającą zazwyczaj w wannie. Prokurator zwraca uwagę na dwugodzinną przerwę między rzekomym utonięciem Mr. Cornocka, a wezwaniem pogotowia. Dlaczego pani Cornock nie zatelefonowała zaraz do jakiegoś lekarza? Dlaczego się przebierała? Skąd tak wyraźne rany na czaszce?

Dotychczas zeznawali tylko pani Cornock i Bedford.

Samoloty zbombardują lodowce Alp włoskich, by zapewnić prąd elektryczny

Rzym. — Panujący brak deszczów powoduje, iż odczuwa się zmniejszanie dostaw prądu elektrycznego. Jeżeli w najbliższym czasie nie nadejdzie fala deszczów, wówczas bombowce anglo-amerykańskie rozpoczną bombardować ciężkimi bombami wysoko położone lodowce w Alpach włoskich.

Sytuacja w północnych Włoszech jest tak krytyczna, że jeśli susza obecna potrwa dalej, cały przemysł włoski pędzony elektrycznością uległby sparaliżowaniu.

Ostatnie doświadczenia poczynione w Chili dowiodły, iż jest możliwym spowodować znaczny przybór wody, poddając bombardowaniu wysoko położone lodowce w górach.

Biorąc przykład z tych doświadczeń w Południowej Ameryce, włoska komisja ekspertów łącznie z technikami angielskimi i amerykańskimi zadecydowała wykonać podobną akcję w Alpach włoskich.

Jedyne niebezpieczeństwo jest to, że rzeki alpejskie nie są w stanie zatrzymać dłużej większej masy wód, którą może spowodować bombardowanie. Zachodzi również możliwość zalania pewnych terytoriów.

Wzrastające jednakże z dnia na dzień potrzeby przemysłu włoskiego, jako też potrzeby miast i kolejnictwa skłonią prawdopodobnie władze do podjęcia nawet tak groźnej w następstwa akcji.

—:-:—

Nowy Jork przyjął Gasperi'ego z honorami

Nowy Jork. — Włoski premier A. de Gasperi, był z honorami witany przez miasto Nowy Jork. Odbył tradycyjny dla tej uroczystości przejazd w otwartym aucie przez ulice miasta do magistratu. Witany na ulicach przez mieszkańców rzucaniem konfeti, czasem ktoś z tłumów wnosił okrzyk „Niech żyją Włochy". Przed magistratem zebrało się kilka tysięcy Amerykanów włoskiego pochodzenia, którzy zgotowali gorącą owację de Gasperi'emu.

Oddziały wojska i policji prezentowały broń, podczas powitania gościa przez prezydenta miasta W. O'Dwyer'a u wejścia do gmachu. W trakcie wypowiadanej mowy wyraził się że „jest to życzeniem obywateli tego kosmopolitycznego miasta, by Włochy otrzymały pomoc, której tak pilnie potrzebują".

Mimochodem

Wcześniej wstaje brzask...

Zima pyle płata, zima robi psoty — mróz się zmienił w katar, w rodzaj pluchy, słoty. Styczeń wyzuł buty, pokumał się z wiosną, nie bacząc że luty ma minę zazdrosną, że i nieraz marzec śniegiem sypie w oczy oraz z mrozem w parze przez świat chyłkiem kroczy, że nieraz i kwiecień szron wśród kwiaty wplecie.

Styczeń tegoroczny zimę z wiosną styka, szumi wiatrem skocznym, w błocie się potyka — to z tundry czelusci fale mrozu puści, zetnie wszystko lodem, zapędzi do chałup lub z chmur ciśnie wodę, wiatr budzi do szału, a sam gdyby czapla w kałużach się tapla.

Wcześniej wstaje brzask, później sada zmierzch — wron radosny wrzask niesie się wśród wierzb. Słońca jasny krąg ku górze się pnie — bliski ptactwa ciąg, co dzień dłuższe dnie.

I święta Agnieszka zwrócona do słońka wypuści wnet z mieszka pół piewcą-skowronka...

Idziemy ku wiośnie — wkraczamy w wybory. Upał w Polsce rośnie mimo zimy pory. W niedzielę nurt wartki, ukryty, podskórny wtoczy z „trójką" kartki w niedyskretne urny... I zwycięży Blok, PSL przepadnie — potem równaj krok — milczeć — równo — składnie!

A ty chłopie orz, a ty chłopie siej! Daj ostatni grosz, ni więcej ni mniej! A ty chłopie słuchaj i co każą rób, krępuj znowu ducha — służ dla innych grup!

Trzy czwarte narodu stanowisz w swej masie, lecz gdy o rząd chodzi — mówią ci wciąż: zasie!

A ty chłopie orz zagon twoich krzywd i za wdowi grosz cały naród żywo!

* * *

Wcześniej wstaje brzask, później siada zmierzch — wron radosny wrzask niesie się od wierzb. Idziemy ku wiośnie, chociaż wieje ziąb i na nowo rośnie w nas nadziei zrąb.

Polska mimo wszystko nasza święta Rzecz — podniesie się czystką, pójdzie wprzód nie wstecz. Wywietrzeją kwasy, zmilknie partyj złość — w nowe kroczym czasy ,by żyć, tworzyć, rość!

Zmiana orientacji, zmiana polskiej racji, zmiana polskich wart — wydrzeć po sanacji trza ostatnią z kart! Chłop dojdzie do głosu wcześniej albo później, lemiesz swego losu kując w życia kuźni!

Sławmond

Partyzanci o 130 km. od Aten

Ateny. — Oddział partyzancki zaatakował miejscowość Gravia, 130 km. na północ od Aten, przy głównej linii kolejowej, wiodącej na północ.

Trzy osoby zostały zabite, pięciu oficerów i 20 żołnierzy partyzanci wzięli do niewoli.

Partyzanci posuwają się z północy na południe małymi oddziałami, napadając na osiedla i niepokojąc garnizony.

Ostatnie wypady partyzantów zbliżyły się do Aten na odległość nigdy przedtem nie notowaną.

—:-:—

Przywódca chrześcijańskich demokratów niemieckich zaproszony do Londynu

Berlin. — Przywódca chrześcijańskich demokratów, Jakub Kaiser otrzymał od angielskiej Partii Pracy zaproszenie, by udał się z wizytą do stolicy brytyjskiej wraz z kilku innymi kolegami, podobnie, jak to uczynił ostatnio dr. Schumacher, przywódca niemieckich socjaldemokratów.

Kaiser oświadczył, iż zamierza skorzystać z zaproszenia, jak mu tylko wydarzenia polityczne w Niemczech i w świecie na to pozwolą.

—:-:—

Kłopoty austriackiego dyplomaty

Rezygnacja Waldbrunnera ze stanowiska ministra pełnomocnego Austrii w Moskwie, obok strony poważnej nie jest również pozbawiona pewnego komizmu.

Minister Waldbrunner jest socjalistą i posłem do Parlamentu, swego czasu był ministrem planowania gospodarczego oraz pracował jako ekspert zagraniczny w Związku Radzieckim, podczas pierwszej pięciolatki. Wyznaczony na stanowisko ministra pełnomocnego w Moskwie przed dziesięcioma miesiącami, udał się do ZSRR w kwietniu ub.r., powrócił jednak do kraju na początku lata i po sześciu miesiącach bezskutecznej irytacji, zrezygnował ze swego stanowiska kilka tygodni temu.

Przed kilku dniami austriacka prasa socjalistyczna podała motywy tego kroku. Austriackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie przekazywało mu żadnych funduszy nie odpowiadało również na jego telegramy i listy i właściwie całkowicie ignorowało swego przedstawiciela. Władze radzieckie aprowizowały go w żywność na kredyt. dostarczały benzyny do samochodu, opału. płaciły za niego komorne, bowiem przedstawiciel Austrii nie dysponował nigdy żadnymi funduszami.

Jedynym wyjaśnieniem, jakiego udzieliło austriackie M.S.Z. na wniesione przez min. Waldbrunnera żale, było, iż nie dysponuje ono zupełnie rublami, wobec braku radziecko-austriackiej umowy handlowej. A tymczasem w tydzień po zgłoszeniu rezygnacji przez Waldbrunnera, austriacki minister pełnomocny w Paryżu, Bischoff, został przydzielony do Moskwy, przyczym odpowiednie fundusze natychmiast się znalazły.

Jak trudnym było życie p. Waldbrunnera w Moskwie, bez gotówki, charakteryzuje poniższa anegdotka.

Pewnego dnia jego ekscelencja przechadzając się po parku Kultury i Wypoczynku, poczuł gwałtowną naturalną potrzebę. Ponieważ nie posiadał potrzebnych 25 kopiejek, udał się w ustronną część parku Nieszczęście jednak chciało, że zauważył go policjant, który za „niekulturalne" zachowanie się zaprowadził go do aresztu. Zwolniony został doniero wieczorem na skutek interwencji radzieckiego Min. Spr. Zagr. z tytułu swej nietykalności dyplomatycznej.

—:-:—

Oszuści okradają amatorów czarnego rynku

W Londynie wykryto nowy sposób okradania sklepikarzy. Polega on na tym:

Członek szajki poznaje sklepikarza, pokazuje mu próbki kompotów w puszce, masła, lub czegoś czego brak na rynku i proponuje dostarczenie całej ciężarówki tego artykułu. Opowiada mu, iż w umówiony dzień ciężarówka przyjedzie w oznaczone miejsce, zwali cały ładunek, po czym szofer szybko odjedzie, a swym chlebodawcom wyjaśni, że miał wypadek, poszedł szukać pomocy i auto zostało mu skradzione.

W oznaczony dzień zajeżdża ciężarówka. Sklepikarz płaci szajce ustaloną sumę — do 1.000 funtów niekiedy — i zabiera się do zdejmowania towaru. Wówczas zjawia się dwóch rosłych mężczyzn ,przedstawiają oni fałszywe papiery, stwierdzające ich przynależność do policji, po czym aresztują szofera i kogo mogą wokoło. Wszystko odbywa się w ten sposób, by dać sklepikarzowi czas uciec. Wtedy domniemani policjanci odjeżdżają zaaresztowaną ciężarówką. Oczywiście, policjanci są członkami tejże szajki.

Trick ten został zastosowany już wielokrotnie w Londynie, a obecnie zaczął pojawiać się i na prowincji.

145 (Ciąg dalszy)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

W Bizancjum czuli się na ogół lepiej niż w Tuluzie. Nie tylko dlatego że tu znano piwo, zbyt ciężkie wprawdzie, zbyt korzenne, ale piwo — lecz, że spotykali w zaciężnych wojskach basileusa wielu Rusów, z którymi mogli ugwarzać jak ze swoimi. Jednym przedmiotem ich rzeczywistej zgryzoty była niechęć basileusa do Rajmunda St. Gilles, długi zatarg o przysięgę, załatwiony połowicznie, ku niezadowoleniu obu stron. Istota tego zatargu nie obchodziła sama przez się nic a nic Ślązaków, lecz odczuli na sobie jej skutki. Podobnie bowiem, jak Prowansalczycy, nie dostali żadnych darów. Węgrzy, którzy po przybyciu do Bizancjum przyłączyli się, nie wiedzieć czemu, do obozu Szczepana de Blois, chełpili się przy każdej sposobności otrzymanym bogactwem i kosztownościami, wychwalając pod niebiosa basileusową szczodrotę.

— Nigdym nie miał szczęścia — narzekał słuchając ich Oświęta Cwała — od dziecka mi się nie wiedzie... Bo i młodszym się urodził i białkę mam puklatą i ludzim w górach potracił...

— To jest prawda, że nam się nie szczęści od samego początku — przyznał gniewnie Głowacz — a wszystko przez tego przygłupka Imbrama, co się wtedy w bramie obejrzał...

— Tyle zmartwienia przez niego!

Z przyczyny tych darów nieotrzymanych pogniewali się nawet na jakiś czas z de la Tourem, gdyż rozżaleni, szpetnie gadali na Rajmunda, którego tenże był przyjacielem. Pogodzili się jednak rychło, bo łagodny de la Tour nie był pamiętliwy, przy tym i Ślązacy, przyparci do muru, przyznawali, że na miejscu grabiego nie kwapiliby się do składania schizmatyckiemu cesarzowi przysięgi na wierność. Zresztą nadzieja rychłego starcia z Saracenami rozpogadzała wszystkich. Cóż ich może jeszcze czekać? Jedna, dwie zwycięskie bitwy, bogata zdobycz, spełnione śluby, możliwość powrotu w wielkim dostatku i chwale.

— — — — — — — —

Nicea, pierwsza potężna placówka, jaką krzyżowcy mieli napotkać po drodze, pozostawała dopiero od czternastu lat w ręku niewiernych. Mury, wzniesione niegdyś przez Rzymian, były w swoim czasie wzmocnione i poprawione przez Bizantyjczyków z właściwym im rozmachem budowlanym i siłą. Potrójnym pierścieniem czteromilowej długości obiegały miasto. W gęstych odstępach z muru wyrastały wieże, czworokątne i okrągłe na przemian, ciężkie, przysadziste, warowne, ślepiące z dali maleńkimi otworami strzelnic. Tych wież było 379. Z jednej strony miasto opierało się o stromą, lesistą górę, z drugiej mury spadały wprost do askalońskiego jeziora, wielkiego jak morze. Twierdza zdawała się wyrastać wprost z jego szafirowej toni, niby Afrodyte grecka. Jezioro ciągnęło się daleko na zachód, od wciętej głęboko w ląd zatoki morskiej, zwanej Nicejską, oddzielone wąskim pasem ziemi. Otaczające jezioro wzgórza zdały się w ten początek lata rajem pełnym niewysłowionej urody. Zza murów miasta wystrzeliwały pierzastymi barwnymi kłębami kwitnące krzewy. Wyżej, nad kwieciem, wznosiły się, jak ostre igły świdrujące niebo, minarety, którymi muzułmanie zdążyli już zaopatrzeć wszystkie kościoły nicejskie. Obite miedzianą blachą trzykrotne mury były szerokie na dziesięć stóp. Można było bezpiecznie jechać po nich konno, a nawet wozem. W najniższych miejscach mury te posiadały trzydzieści stóp wysokości. Do miasta wiodły trzy bramy. Południowa wychodziła na wielki szlak, wiodący skroś pustyni ku Antiochii. Rzymskim zwyczajem brama składała się z trzech łuków sklepionych z marmuru. Łuki pokryte były piękną płaskorzeźbą przedstawiającą legionistów cezara Dioklecjana, zbrojnych we włócznie, okrytych szczytami. Przy wschodniej bramie, równie trzyłukowej, dochodził do miasta akwedukt, zaopatrujący gród w źródlaną wodę górską. W razie uszkodzenia akweduktu musiano się w mieście zadowolić wodą z jeziora, słodką, lecz niesmaczną, przejętą zapachem rybim. (Ciąg dalszy nastąpi).

STYCZEŃ
17
Piątek

Dziś: Antoniego opat.
Jutro: Katow. św. Piotra
Pojutrze: Hendyka biskupa

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — L E N S (P. de C.)

Echa Dnia

★ **Sprawa polskich sił zbrojnych na Zachodzie kończy się, jak wiadomo, przykrym epilogiem przekształcenia wojska na korpus przeszkolenia t. zw. P. K. P. R., celem skierowania później żołnierzy do pracy w Anglii, w koloniach lub innych państwach. Żołnierze, którzy tego nie pragną, mogą się zgłosić do wyjazdu do Polski.**

Wśród tych żołnierzy znajduje się jednak pewna liczba ochotników pochodzących z Wychodztwa we Francji, a częściowo także z Belgii. Los ich poruszaliśmy wielokrotnie od czasu zakończenia wojny. Trzeba to uczynić raz jeszcze, gdyż jakieś czynniki chcą skomplikować sprawę, która jest bardzo prosta.

Oto żołnierz Józef Bukowski pisze nam, że wyczytał w londyńskim „Dz. Polskim i Dzienniku Żołnierza", że „rząd brytyjski rozpatruje sprawę żołnierzy, którzy nie wstąpią do P. K. P. R".

Autor listu słusznie podkreśla, że to „rozpatrywanie" nie powinno dotyczyć ochotników z Francji, po czym pisze dalej:

„Czy ci panowie zapomnieli, że ochotnicy z Francji już przeszło rok oczekują swojej demobilizacji i repatriacji do Francji? Dla nas nie są potrzebne jakieś organizacje. Chcemy powrotu do domu, do rodzin".

Trudno stwierdzić, kto wprowadza komplikacje do tej sprawy czy władze angielskie, czy też czynniki z b. dowództwa sił zbrojnych. Nie ma zaś żadnego powodu, aby szukać trudności przy zwalnianiu ochotników z Francji, jakie wyłaniają się przy załatwianiu sprawy żołnierzy, którzy przybyli z Polski, a chwilowo do Kraju wrócić nie chcą.

Władze wojskowe powinny wobec ochotników z Francji postawić sprawę jaka: chcecie wstąpić do PKPR czy też wrócić do Francji lub jechać do Polski? — I tych, którzy wyrażą życzenie powrotu do Francji należałoby natychmiast zwolnić, gdyż nie istnieją żadne przyczyny trzymania ich dalej w szeregach, jeśli sobie tego nie życzą. Wojna skończyła się przecież półtora roku temu!

Byłe dowództwo z przyczyn politycznych stara się odwieść możliwie wielką ilość żołnierzy od powrotu do Polski, wyrządzając krzywdę zarówno krajowi jak i żołnierzom. Gdyby z tych samych przyczyn starało się przeciwdziałać powrotowi ochotników do Francji, byłaby to złośliwa robota, nie mająca nawet znaczenia politycznego.

Dlatego raz jeszcze apelujemy do wszystkich miarodajnych czynników, mających wpływ na losy żołnierzy na Zachodzie, aby tym ochotnikom z Francji, którzy pragną być zwolnieni, ułatwili możliwie rychły powrót do rodzin.

Komunikat komisji mieszanej polsko-francuskiej dla repatriacji

Komisja mieszana polsko-francuska dla repatriacji, komunikuje:

„Niektórzy Obywatele zgłaszający się do powrotu do Kraju nie wypełniają należycie kwestionariuszy repatriacyjnych: zielony dla pracujących we Francji na roli, różowy dla różnych zawodów, biały dla zatrudnionych w kopalniach.

Sekretariat Komisji Mieszanej dla Repatriacji zwraca uwagę, że Dział A. (Renseignements Personnels — Personalia) winien być całkowicie i starannie wypełniony przez repatrianta (jego nazwisko, imię i data urodzenia). Jeżeli któryś z członków rodziny reemigranta nie posiada obywatelstwa polskiego, należy to zaznaczyć przy wypełnieniu kwestionariusza". **Sekretariat.**

Komunikat Ambasady R. P. w Paryżu

Ambasada R.P. w Paryżu komunikuje, że Wydział Repatriacyjny przy Ambasadzie R. P. został przekształcony na Delegaturę na Francję Generalnego Pełnomocnika przy Rządzie R.P. do Spraw Repatriacyjnych i został przeniesiony na ul. Taitbout 23.

Wobec powyższego Ambasada prosi o kierowanie wszelkiej korespondencji, dotyczącej powrotu do Kraju na następujący adres: **Délégué en France de l'Office Central de Rapatriement du Gouvernement Polonais — 23, rue Taitbout, 23 PARIS (9).**

Kącik radiowy

Nauka języka angielskiego

Radio brytyjskie uruchomiło z dniem 16 grudnia 1946 r. radiowy kurs języka angielskiego dla Polaków. Lekcje nadawane są w poniedziałki i czwartki o godz. 22.40. Powtórzenia lekcji nadawane są we środy i piątki o godz. 20.40 (fale: 456 m., 49.59 i 40.98 m.

Lekcje języka rosyjskiego

Z dniem 2. grudnia 1946 r. Radio Moskiewskie rozpoczęło nadawanie lekcji języka rosyjskiego dla Polaków przez Radio. Lekcja jest powtarzana dwukrotnie.

Godziny nadawania lekcji są następujące: Poniedziałek, wtorek i sobota: godz. 15.30 (naszego czasu) na falach 19.7, 19.53, 25.47, 25.79, 30.67 m.

Środa i piątek: godz. 18.30 na falach 25.7, 30.74, 31.22 i 31.65 m.

Wieści z Polski

Proces płk. Rzepeckiego i towarzyszy

usiłuje się wykorzystać przeciwko P. S. L.

Przewód sądowy potwierdza jednak, że ruch ludowy nie miał nic wspólnego z akcją podziemną

Warszawa (P.B.I.). — Dnia 12 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy powrócił do przesłuchania oskarżonych w procesie komendy głównej WIN.

Osk. Leski, szef sztabu obszaru zachodniego przyznał się do należenia i pracy w organizacji oraz do niezgłoszenia się do służby wojskowej.

Kontakt z emisariuszem gen. Kopańskiego w Londynie „Michałem" osk. nazywa przypadkowym i stwierdza, że chciano mu przekazać materiały przygotowane pod kątem widzenia ingerencji obcej u nas.

Niejaki „Gzyms", który przed wojną był oficerem policji, przywiózł Leskiemu kartkę z adresem placówki obcego wywiadu w Berlinie. Opowiadał, że gdy prosił tam o umożliwienie przerzutu, poddano go kilkugodzinnemu badaniu, prowadzonemu przez obcych oficerów. Podczas swej pracy legalnej „Gzyms" (Parowski) był prezesem związku zawodowego pocztowców i dążył(!) do podporządkowania go PSL. Leskiemu wiadomo że Parowski miał mieć (!) spotkanie z Mikołajczykiem, któremu chciał ofiarować współpracę.

Na pytanie prokuratora Leski oświadczył że komendzie gł. WIN przekazano wszystkie informacje wymagane w instrukcji akcji „Z", o nastrojach panujących w wojsku, o składzie oficerskim, o składzie jednostek, o nazwiskach, numerach poczty polowej, o pozycjach artylerii zenitowej, o dyslokacji poszczególnych dywizji itd. Następnie Leski zeznaje o łączności radiowej z Londynem i nadawaniu depesz szyfrowanych.

Następnie zeznawał osk. Szczurek, pseud „Sławbor"; do winy nie poczuwa się. W A.K. zajmował stanowisko w szefostwie sztabu komendy głównej. Po powstaniu warszawskim dostał się do niewoli, z której uciekł i odszukał gen. Okulickiego. Ten powierzył mu likwidować AK. Obszar zachodni obejmował wojew. Poznańskie i Pomorskie, przyczym Okulicki wydał polecenie rozszerzenia jego wpływów na Ziemie Odzyskane.

Osk. twierdzi, że WIN powstał z konieczności terenowej: chodziło o to, aby zastąpić władze dotychczas podległe rządowi londyńskiemu (Delegaturę) — Władzami, które po utworzeniu RJN nie podlegałyby już Londynowi. Osk. twierdzi że on pierwszy poruszył konieczność utworzenia WIN'u.

Odnośnie radiostacji działających na terenie obszaru zachodniego, twierdzi osk., że nakaz ich zmontowania wyszedł od Okulickiego, a korzystał z nich wyłącznie Rzepecki. Osk. nadał tylko jedną depeszę, a mianowicie donoszącą o aresztowaniu Rzepeckiego.

W związku z określeniem przez Szczurka WIN'u jako organizacji, której celem było m. in. poparcie w wyborach pewnych stronnictw, prokurator zapytuje, o jakie to stronnictwo chodzi. Szczurek odpowiada, że chodzi o PSL. Ta działalność WIN'u miała zależeć od skrystalizowania się rzeczywistości politycznej w okresie przedwyborczym. Według osk. WIN nie miał brać czynnego udziału w życiu politycznym, lecz miał tylko poprzeć stronnictwa już istniejące w formie propagandy przedwyborczej ich listy. Prokurator stwierdza, że przecież każda partia idąca do wyborów musi mieć swoją bazę legalną, więc ma możność legalnej działalności. Dlaczego więc miało się to odbywać drogą nielegalną? Szczurek plącze się w zeznaniach.

„Jeżeli WIN uległ wypaczeniu to ja nie mogę tej winy brać na moje barki" — oświadczył oskarżony.

* * *

Z powyższego streszczenia urzędowej agencji wynika, że przewód w procesie prowadzi się celowo w ten sposób, aby wywołać w opinii wrażenie, jakoby PSL miało cokolwiek wspólnego z akcją podziemną. Wbrew temu usiłowaniu wynika nawet ze sprawozdania że choć kierownicy WIN zamierzali „coś czynić", PSL nie miało z nimi nic wspólnego i żadnych z nimi kontaktów nie utrzymywało.

Dzieła Mickiewicza w 100.000 egz.

Prezydium Rady Ministrów zaleciło Ministerstwu Skarbu wyasygnować dodatkowo sumę 15 milionów złotych dla Ministerstwa Kultury, przeznaczoną na wydanie dzieł Mickiewicza.

Całość wydania ukaże się w 15 tomach, opracowana przez wybitnych badaczy twórczości Mickiewicza. Druk wykonany będzie na papierze bezdrzewnym. Całość nakładu wyniesie 100.000 egzemplarzy, przy czym cena całości będzie wyjątkowo niska, co umożliwi nabycie kompletu najszerszym masom społeczeństwa.

Zamówienia zagraniczne dla Państw. Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu

Ostatnio szereg państw zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich stara się o dostawę większej ilości wodomierzy wrocławskich. M. in. **Szwecja** pragnie zakupić we Wrocławiu 5 tys. wodomierzy. Na większą ilość reflektuje **Bułgaria**. Pertraktacje z tymi państwami w sprawie dostawy są w toku.

Poza tym zgłosiły chęć nabycia wodomierzy **Brazylia, Finlandia, Norwegia, Grecja, Egipt, Urugwaj, Chile.** Dotychczasowa ilość zamówień przekracza 60 tys. szt., co przewyższa obecnie zdolność produkcyjną fabryki wrocławskiej. Przed wojną była to jedna z największych fabryk tego rodzaju w Europie.

Celem zaspokojenia rynków europejskich zagranicznych, Państwowa fabryka wodomierzy we Wrocławiu nawiązała kontakt z fabrykami wodomierzy w Poznaniu i Toruniu dla wspólnego zorganizowania eksportu.

Ogólnokrajowa konferencja studentów żydowskich

W Warszawie odbyła się pierwsza ogólnokrajowa narada studentów zorganizowanych przy Wydziałach Młodzieżowych Komitetów Żydowskich. Licznie zebrani przedstawiciele wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce, reprezentujący na dzień dzisiejszy 900 studentów żydów i 800 uczniów szkół średnich, obradowali nad kwestiami dotyczącymi warunków bytu, życia kulturalnego, społecznego i spraw organizacyjnych.

W maju br. koła akademickie przy Komitetach żydowskich miały w rejestrze wszystkiego 581 studentów, w listopadzie r. ub. cyfra ta wzrosła do 847, a w grudniu do 900 osób.

Z pobytu małżonków Joliot w Polsce

Warszawa. — Dnia 11 bm. odbyło się przyjęcie na cześć małżonków Joliot-Curie w sali warszawskiego Tow. Przyjaciół Polsko-Franc.

Odpowiadając na powitanie, prof. Fryderyk Joliot wyraził serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie oraz przekazał Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej bratnie pozdrowienie od franc. Tow. Przyj. Franc.-Polsk. i organizacji naukowych. Następnie p. Joliot odczytał swój artykuł umieszczony na krótko przed wyjazdem do Polski w czasopiśmie Tow. Przyj. Franc.-Polsk. na temat przyjaźni między naszymi narodami. W artykule tym autor poruszył wspólność losu Polski i Francji w historii, poprzez wieki ubiegłe aż do ostatniej wojny, kiedy to gnębione przez wspólnego wroga narody polski i francuski stworzyły tak silny ruch oporu w walce z faszyzmem.

Na zakończenie p. Joliot omówił role intelektualistów i uczonych we współczesnym świecie, kładąc nacisk na konieczność ich współpracy z masami pracującymi.

Tego samego dnia państwo Joliot przybyli do Łodzi, gdzie wzięli udział w zgromadzeniu społeczeństwa miasta Prof. Joliot odpowiadając na powitanie wygłoszone przez rektora Uniwersytetu Łódzkiego Kotarbińskiego, stwierdził m. in., że on i jego żona są zdumieni olbrzymim postępem w odbudowie Warszawy, jaki się dokonał w czasie 18 miesięcy, od czasu ich pierwszego pobytu przedwojennego w Polsce.

Prez. Bierut odznaczył małżonków Joliot za zasługi na polu nauki i dla dobra całej ludzkości oraz w dziele utrwalenia więzów przyjaźni polsko-francuskiej, orderami Odrodzenia Polski II. kl.

Z okazji wręczenia małżonkom Joliot-Curie, obecnie w Warszawie orderu Polski Odrodzonej, Prez. Bierut oświadczył, że pomyślny rozwój stosunków polsko-francuskich jest bardzo ważnym czynnikiem dla przyszłych stosunków w świecie.

Dębno. — Na terenie miasta Dębna czynna jest wytwórnia kapeluszy, zatrudniająca około 80 osób.

Satyra krajowa

Przysłowia nowe w świetle dowcipu krajowego

— Zdzieraj z bliźniego swego dla siebie samego.
— Gość w dom, 200 złotych z domu.
— Czym chata bogata, tym większe podatki.
— Jest to cnota nad cnotami umieć kręcić funduszami.
— Póty dzban wodę nosi aż wodociągów nie założą.
— Miej serce i patrz... przez palce.

* * *

— Czy nie jest paradoksem, jeżeli:
— ktoś siedzi w więzieniu i pali papierosy „Wolność"?
— strażak wyznaje gorącą miłość?
— cichy wspólnik głośno krzyczy?
— ktoś dobrowolnie oddaje się pod zarząd przymusowy?
— malarz domokrążca sprzedaje szyld „Domo krążcom wstęp wzbroniony"?
— lew ma wilczy apetyt?
— ojciec kupuje synkowi bębenek i trąbkę by mieć święty spokój?
— pacyfista prowadzi wojnę z wojną?
— ślepy mówi: zobaczymy, co się da zrobić?
— dzienny stróż jest nocnym złodziejem?
— kominiarz usiłuje kogoś „wybielić"?
— dyrygent jest nietaktowny?
— kelner gorąco poleca lody?
— prawnik jest lewicowcem?

2000 sztuk bydła irlandzkiego dla Polski

Warszawa. — Z Dublina nadeszła wiadomość, iż rząd irlandzki zaofiarował Polsce 2000 sztuk bydła rzeźnego. Bydło to zostało już na koszt tego rządu ubite, a mięso w ilości 550 ton oraz 2000 skór bydlęcych wysłane statkiem chłodniczym do Gdyni.

1.300 złotych za zelowanie butów!

Lublin. — Oddział Lubelski Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu dostarczył warsztatom szewskim 3.800 kg. skórgumy po cenie 300 zł. za kg.

W myśl zawartej umowy z Cechem Szewców będzie wykonane około 7.600 reperacji po cenie 460 zł. za męskie i 430 zł. za damskie zelowanie z flekami, co zredukuje przynajmniej trzykrotnie cenę dotychczasową rynkową, która wynosiła około 1.300 złotych.

Opole. — Aresztowano niejaką Władysławę Rysia pod zarzutem przestępstwa szczególnie niebezpiecznego w okresie odbudowy Państwa Polskiego. — Ryś, repatriant z Zachodu, od dłuższego czasu wydawał i rozpowszechniał ulotki antyrządowe.

Grudziądz. — Państwowa Fabryka Maszyn Rolniczych „Unia" uległa w styczniu 1945 r. poważnym uszkodzeniom, zniszczonych zostało około 60 obiektów fabryczno-administracyjnych, czyli 65 proc. użytecznych zabudowań i urządzeń.

Fabryka zajmuje duży teren, 7 ha powierzchni, posiada obecnie 57 obiektów fabrycznych i administracyjnych (przed wojną 97), i zatrudnia dziś 662 osoby (815 — przed wojną).

Brak odzieży i opału w pow. lubańskim

Lubań. — Wielkie rozgoryczenie panuje wśród robotników i pracowników zatrudnionych zarówno w przemyśle, jak i w instytucjach samorządowych na terenie całego powiatu, wobec nie przeprowadzonej dotychczas realizacji kart odzieżowych.

Ludność Lubania, składająca się przeważnie z repatriantów oraz osiedleńców z miejscowości centralnej Polski, najbardziej dotkniętych akcją wojenną, goni formalnie resztkami skromnej odzieży. To samo dotyczy butów.

Drugą największą bolączką społeczeństwa lubańskiego jest katastrofalny brak węgla na przydziały kartkowe. Obecnie wobec stale zwiększających się chłodów, brak opału powoduje stały wzrost liczby chorób, spowodowanych przeziębieniem.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te niedociągnięcia będą w najbliższym czasie usunięte i ludność powiatu lubańskiego otrzyma nowe przydziały.

Powracają do swoich domów

Olsztyn. — W ostatnim okresie powróciło z Rzeszy do swych domów na teren województwa olsztyńskiego około 500 osób, rekrutujących się spośród ludności autochtonicznej. Są to przeważnie mężczyźni, z zawodu rolnicy, którzy posiadają tu gospodarstwa rolne, na których pozostały ich rodziny.

Gdynia. — Duży transportowiec „Falstria" który jest regularnym gościem w portach polskich wszedł znów do portu gdyńskiego. Statek przywiózł z Nowego Jorku via Kopenhaga 54.266 worków poczty z USA oraz 179 ton drobnicy, na którą złożyły się odzież, żywność, materiały i dary świąteczne. Statek przywiózł również dwóch pasażerów ze Stanów Zjednoczonych i 184 repatriantów z Kopenhagi.

Dział dla Kobiet

„Skądże ludzie wezmą radość"?

W książce Kornela Makuszyńskiego, p. t. „Po mlecznej drodze", autor pięknie tłumaczy, skąd wziąć radość życia.

Na pytanie: Skąd ludzie wezmą radość? — autor odpowiada: Trzeba ją podnieść, jak grudę z ziemi. Radość jest wszędzie. Bucha nią cała ziemią, płynie rzekami i przewala się po morzu; drży od niej powietrze i rozpala się co nocy w gromadzie gwiazd, radość przeczysta i złota. Wiatr ją niesie i wędruje ona na chmurach przez niebo, że na wielbłądach przez pustynię, — lecz ujrzy ją tylko miłość.

Kto miłością ogarnia świat, rzeki i morza, drzewa i ziemię, kto wiatr w uścisk ramion pochwyci, ten sobie duszę, jak puchar winem, radością napełni i za wszelką mądrość starczy mu ona. Duszą świata jest Bóg, a Bóg jest miłością — miłość jest duszą świata...

Nie ma na świecie ludzi złych, są tylko bardzo nieszczęśliwi, a nieszczęście uczy człowieka złości. Trzeba ludziom mówić o szczęściu i ofiarą własnego serca dać świadectwo prawdzie. Niech uwierzą w życie zamiast go nienawidzieć za podszeptem swego trudu. Niech się modlą o słońce, zamiast je kląć, że nie zachodzi i przedłuża pracę. Trzeba ich nauczać o pięknie, aby ich spojrzenie stało się jaśniejszym. Nie krew zbawi człowieka, lecz piękno, kiedy będzie przy nim od chwili narodzin i wejdzie w niego i całego go przepoi, aż się poczuje anielskim w słonecznej dumie piękna i nigdy od tej chwili nie zniży się w proch.

Wtedy się stanie boskim i ciężki trud swój zmieni w tworzenie, w czyn wolny i dumny i wtedy ziemię orać będzie w zachwyceniu, potężny pan wolnego ducha, co się w nim rozśpiewa...

Nauczanie miłości jest celem człowieka, na którego serce padł jej promień. Niech idzie w tłum i niech woła o niej i śpiewa o niej hymny. **A.**

Płaszczyk i sukienki, modne, skromne i praktyczne.

(Cliché A.F.I.D.)

Dusza ogniska domowego

Spokój, serdeczność i wyrozumiałość są to nieodzowne składniki domowego ogniska. Dzisiejsza kobieta, tak bardzo chlubiąca się swym równouprawnieniem, musi zrozumieć, że posiadanie tych praw przynosi z sobą też szereg obowiązków, które przed laty nie były bardzo brane pod uwagę. Kobieta współczesna musi zrozumieć psychikę mężczyzny, musi umieć z nim postępować, musi mu być przyjacielem i nawet kolegą, z którym przeżywa się współdolę i niedolę. Kobieta może, a nawet powinna wypowiadać swoje własne zdanie w różnych okazjach życiowych, musi to jednak pochodzić z serca, a nie z egoistycznej chęci postawienia na swojem.

Na jedno z czołowych miejsc w kształtowaniu atmosfery rodzinnej postawmy atmosferę duchową, która całkowicie zależna jest od kobiety. Nie zdajemy sobie nieraz nawet sprawy z tego, jak dalece atmosfera ta wywiera wpływ na samopoczucie męża i dzieci, jak może ona dopomóc, albo odwrotnie, utrudnić im ich pracę, czy też naukę. Wydajność pracy zależna jest w bardzo dużym stopniu od stanu psychicznego jednostki. Jeśli jednostka ta jest niezadowolona rozdrażniona czy też po prostu przygnębiona z przyczyn chociażby osobistych, trud jej już nie da tych rezultatów, jakich należałoby się spodziewać.

Uśmiech dziecka

Kiedy Cię smutne życie ku ziemi pochyla,
kiedy złością dokoła zieje cały świat,
aby się rozpromienić — spojrzyj na motyla
albo ptaka posłuchaj, lub powąchaj kwiat...
A jeżeli masz dziecko, najszczęśliwszy [z ludzi

które jest jako ptaszek i motyl i kwiat —
spójrz w oczy Twego dziecka... [W sercu ci się zbudzi
radość, której nie zaćmi najsmutniejszy [świat

Jest podłość i jest rozpacz i troska i żal...
Są złe siły dokoła i jest moc zdradziecka
co więdnąć każe kwiatom, ptaki pędzi [w dal...
Moc tę zwycięża jedno tylko: [uśmiech dziecka.

Julian EJSMOND.

Przepisy kucharskie

Kapusta kwaśna

Najprostsza zdawałoby się potrawa, a jednak ma inny smak w każdym prawie domu. Należy to od sposobu gotowania, a także i od gatunku kapusty. Są gatunki bardziej kwaśne i te należy nietylko odcedzić, ale nawet przemywać zimną wodą przed nastawieniem do gotowania. Inne znów można gotować z kwasem. Kapusta kwaśna jest jedną z tych potraw, które wymagają dużo tłustości, aby były smaczne. Stąd też najbardziej lubianą bywa kapusta z boczkiem, z żeberkami, mogą to być mięsa wędzone albo i świeża wieprzowina. Gdy zaś nie gotuje się kapusty z mięsem czy kiełbasą, to na ostatku należy zaprawić ją zaprażką zrobioną ze smalcu, przysmażanej cebuli i mąki rozprowadzonej wodą lub kwasem z kapusty. Pieczenie i dziczyzna mają świetne uzupełnienie w kwaśnej kapuście.

Tort z żółtek z jaj

Pozostałe żółtka z jaj przydadzą się do robienia bardzo smacznego tortu w formie bochenkowej.

2 filiżanki przesianej mąki, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, ¾ łyżeczki soli, 1 filiżanka cukru, pół filiżanki pierwszorzędnego gatunku (vegetable shortening), ¾ filiżanki mleka, 1 łyżeczka wanilii, 5 żółtek z jaj.

Przesiać mąkę raz, potem drugi raz z proszkiem do pieczenia, solą i cukrem. Dodać tłuszcz, połowę mleka i żółtka z jaj. Ciasto starannie ubijać przez dwie minuty używając około 150 ruchów na minutę. Dodać pozostałe mleko i wanilię i nadal ubijać przez następne dwie minuty.

Ciasto włożyć do poprzednio tłuszczem wysmarowanej bochenkowej blachy rozmiaru 9x5x3 cali. Piec około godzinę przy miernym ogniu.

Zupa pomidorowa „bisque"

Połowę zawartości zwykłej puszki pomidorów, parę plasterków cebuli i pół filiżanki wody gotować wolno piętnaście do dwudziestu minut, poczem przetrzeć przez durszlak, wlać napowrót do rondla i dodać szczyptę sody do pieczenia. Zagotować pół kwarty mleka i wlać potrochu do pomidorów, wciąż mieszając. Dodać soli i pieprzu do smaku, łyżeczkę masła i dwie łyżki stołowe miękko ugotowanego ryżu; gotować pięć minut, poczem wydać na stół z grzankami, które zrobić w sposób następujący. Pokrajać kawałek białego chleba w półcalowe kostki i wrzucić na patelnię z łyżeczką gorącego i pieniącego się masła; smażyć aż wszystkie grzanki równo się zrumienią.

Gulasz kartoflany

Na łyżce tłuszczu zrumienić cebulę, dodać troszkę kminku i szczyptę mielonej czerwonej papryki, następnie surowe, pokrajane w grube plasterki, sparzone wrzątkiem kartofle. Wymieszać i dusić szczelnie przykryte, na wolnym ogniu przy częstem potrząsaniu rondlem, aby się nie przypaliły. Pokrywy nie podnosić. Pod koniec dorzucić troszkę w plasterki pokrajanej kiełbasy i chwilkę jeszcze razem poddusić.

Przygody Rafała Pigułki

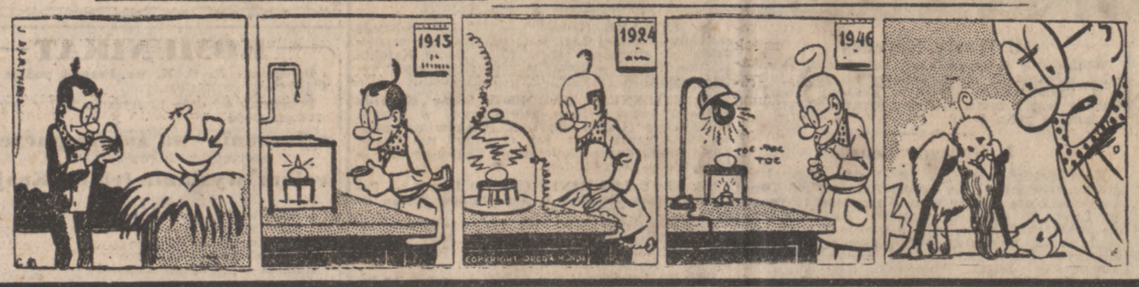

Raf już, gdy jeszcze był chłopcem młodym,
starał się jajko wylęgnąć kurze,
wynalazczości dając dowody
w dość prymitywnej aparaturze...

Swój wynalazek przez całe lata
poprawiał, włączał weń elektryczność,
lecz kurczę jakoś nie chciało świata
ujrzeć, w ogóle mieć z światem styczność.

Wreszcie skorupki pękła koszula
i wyszło kurczę już... z siwą brodą
i podpierało się na... dwu kulach —
ot, tak Raf wygrał walkę z przyrodą...

(sł.)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

93) (Ciąg dalszy)

— Pan jest bez litości. Przecież nie zna pan Riany, może jest zupełnie inna... może to wszystko plotki... Jak można sądzić, nie znając kogoś osobiście?...

— Pani wybaczy... zaznaczyłem, że jej nie znam... ale tak jakoś mimowoli mi się ten sąd o niej wyrwał... Przykro mi tylko pomyśleć, że tyle moralnych kobiet umiera z głodu, a ona... zresztą, nie mówmy o tym... po co? I dlaczego w ogóle pani mnie o nią pyta?.

Leda milczała. Rozpacz napełniała jej duszę... Nie pokocha jej nigdy, gdy dowie się, kim jest... Pogardza nią, nawet nie znając... I czy poniekąd nie ma racji?... Milczała przygnębiona.

— Dlaczego pani pytała o Rianę?

Igor odczuł, że w sąsiadce zaszła jakaś dziwna zmiana.

Zdecydowała się i powiedziała niepewnie:

—Słyszałam, że Riana szuka sekretarza... musi to być bardzo inteligentny człowiek, z najlepszego towarzystwa, władający obcymi językami.. Pomyślałam o panu. Mógłby pan bezsprzecznie nadawać się do tej roli... Mam znajomą, która właśnie bywa u Ledy i... mogłaby pana tam skierować...

— Bardzo jestem pani wdzięczny, ale nie nadaję się na rolę płatnego kochanka... A każdy przecież w Paryżu wie... o sekretarzach „boskiej Ledy". Nie... na to się jeszcze nie mogę zdobyć... Wiem, że niejeden mężczyzna z rozkoszą skorzystałby z tej ponętnej propozycji, ale ja nie mogę... nie mogę...

Podniosła się. Poczuła raptem, że jest jej strasznie zimno, że drży na całym ciele. Nie miała ani odrobiny nadziei... Czuła się bardzo nieszczęśliwa i złamana na duchu. Zrozumiała, że ludzie z tradycjami i pojęciami Bagreckiego nigdy nie przebaczą jej przeszłości i w głębi duszy będą nią pogardzać...

Igor podniósł się z ławki.

— Pani tak się dziwnie zmieniła.. Być może, iż obraził ją mój sąd o artystce?... Ale doprawdy nie myślałem nic złego... tylko pani, tak niezwykle subtelna... wywołała we mnie poryw szczerości... niepotrzebnej zresztą... no i mimo woli wypowiedziałem swoje zdanie o tego rodzaju kobietach. Proszę mi wybaczyć zbyt ostry sąd, ale miałem żonę anielską istotę i mam zupełnie inne wymagania od kobiet... Dzisiejsze nowoczesne garsonki i wampy budzą we mnie wstręt... Dlatego właśnie tak mi było dobrze z panią, że należy pani do czasów Zoi, że jest pani inna od płytkich i pustych kobiet, że można z panią serdecznie i szczerze rozmawiać, czując dobroć i zrozumienie, promieniujące od pani...

— Pan się myli.

— O nie!

Roześmiała się nieszczerze.

— Już muszę iść.

— Odprowadzę panią.

— Chyba tylko do bramy ogrodu.

— Czy zobaczymy się jeszcze?

— Kto wie?

— Będę wspominał zawsze tę dziwną noc zwierzeń w Lasku Bulońskim.

— Mężczyźni zapominają prędko.

— Nie ja.

— Pan nie jest wyjątkiem. Przekonałam się.

—Dlaczego?

— Każdy mężczyzna, sam będąc niemoralnym, wymaga od kobiety cudów i potępia bez litości za najmniejszą pomyłkę życiową.

— Kobieta musi być moralna, gdyż jest stworzona na naszą gwiazdę, która zawsze powinna nam rozświetlać mroki życia, a taką potrafi być tylko istota doprawdy czysta.

— Czy pan bardzo kochał swą czystą jak anioł żonę?

Zawahał się.

— Kochałem ją... i szanowałem — odpowiedział

Doszli do bramy.

— Żegnam pana.

— Nie, niech pani jeszcze nie odchodzi...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Jak w Chicago

Pięciu zamaskowanych banytów skradło w Billy-Montigny worek z przesyłką pocztową

Billy Montigny. — Ostatnio wieczorem pięciu uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów napadło na peronie dworca Billy Montigny, na urzędnika pocztowego Adriena Ruola, pełniącego obowiązki ekspedienta przesyłek pocztowych. Ogłuszywszy Ruola silnym uderzeniem, skradli worek z przesyłką i zbiegli w ciemnościach nocy.

Zaalarmowane o napadzie policja i żandarmeria, wszczęły natychmiast poszukiwania za gangsterami. Worek odnaleziono nawet nietknięty. W kołach policji przypuszcza się, że napadu dokonała ta sama banda, która przed kilku tygodniami dokonała napadu na ambulans pocztowy przy dworcu Lens.

Statek widmo u wybrzeży Finistère

Brest. — Na wysokości Aber-Vrach w dep. Finistère, osiadł na mieliźnie pomiędzy licznie rozsianymi wysepkami, nieznany statek. Kadłub wydaje się być nowy. Specjalna komisja ekspertów wybrała się na zbada statku, jednak silnie wzburzone morze uniemożliwiło jej dostęp do niego.

Kto i z jakich przyczyn porzucił statek, pozostaje narazie tajemnicą. Stwierdzono tylko z daleka, że statek jest uszkodzony i skazany na zatonięcie o ile wyciągnięcie go z mielizny okaże się nie możliwe w najbliższych dniach.

UWAGA, POLSCY KUPCY !

Rendez-vous wszystkich kupców polskich na **BALU ZWIĄZKOWYM w sobotę, 18-go bm. o godz. 21-ej w LENS, w sali GABILLY.** Przygrywać będzie orkiestra polska pod batutą p. Calińskiego. — Strój dowolny — Opieka nad samochodami zapewniona. (147)

SALLAUMINES. — Walne zebranie **ZKMK** odbędzie się 16 stycznia w „Auberge du Stade" o godz. 16-ej. O punktualne i liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

BILLY-MONTIGNY. — Rocznica **KSMP-ż i M.** odbędzie się w niedzielę dnia 9 lutego 1947 w Billy-Montignv

Zebrania na niedz. 19 stycznia

AUCHY les MINES. — **Stow. Młodz. „Grunwald"** o godz. 15-ej w świetlicy (walne).

AUBY. — **TUR** o godz. 15-ej u p. Kaczmarka (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).

ANZIN. — **Zw. Inwal. Woj.** o godz. 10-ej w biurze Okręgu Valenciennes, 23, Bld. Pater.

ANZIN. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15-ej w biurze Okręgu Valenciennes, 23, Bld. Pater.

ABSCON. — **ZMP „Grunwald"** o godz. 15-ej w siedzibie RNP (Café André).

BILLY-MONTIGNY. — **KSMP-ż** (nie podano godz.) w patronażu.

BILLY-MONTIGNY. — **OPO** o godz. 15-ej u p. Reńskiego. (walne).

BULLY les MINES. — **Tow. św. Józefa** o godz. 14.30 u p. Janickiego (walne). Rew. kasy pół godz. wcześniej.

BARLIN. — **Bractwo Róż. Żyw.** o godz. 15-ej w sali Polskiej, przy ul. Arago (walne).

BARLIN. — **Zw. Inwal. Woj. R. P.** o godz. 15 w sali polskiej przy rue Arago (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej. Zaprasza się prezesa Związkowego.

BARLIN. — **F.R. i E.P.** o godz. 15.30 w sali Polskiej, rue Arago (walne).

BRUAY en ARTOIS. — **Tow. Hodowl. Szampion** o godz. 15-ej w Barze Polskim (rewizorzy kasy godzinę wcześniej).

BRUAY en ARTOIS. — **Chór „Cecylia Wanda"** o godz. 15-ej u p. Kukielczyńskiego (rewizorzy kasy pół godz. wcześniej).

BRUAY en ARTOIS. — **KSMP.M.** o godz. 15 w sali przy Kaplicy (walne — bardzo ważne sprawy). Rew. kasy pół godz. wcześniej.

BRUAY en ARTOIS. — **F.R. i E.P.** o godz. 15-ej u p. Kukielczyńskiego (walne — rew. kasy godz. wcześniej).

CALONNE-LIEVIN. — **F.R. i E.P.** o godz. 15-ej u p. Hochmannowej (walne).

CALONNE-RICOUART. — **Koło b. członków POWN** o godz. 10-ej u p. Pokojskiej (walne — ważne sprawy).

COURCELLES sous LENS. — **Koło Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15.30 w sali Leprêtre.

CALONNE-RICOUART. — **OPO** o godz. 15-ej u p. Pokojskiego (walne — ważne sprawy).

DOURGES. — **Koło Inwal. Woj.** o godz. 10-ej u p. Katarzyńskiego (roczne walne).

DIVION, Cité 30. — **Koło Przyjaciół i drużyna harcerska** o godzinie 15 w lokalu zebrań (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).

DIVION. — **POWN** o godz. 14-ej u p. Croena.

DIVION. — **Koło Amat. im. J. Słowackiego** o godz. 14-ej u p. Croena (walne). Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

DECHY. — **Tow. Gimn. „Sokół"** o godz. 10-ej u p. Migdała. O godz. 9-tej posiedzenie członków Wydziału.

EVIN-MALMAISON. — **Tow. Hodowl. „Szlachetna Rasa"** o godz. 14-ej u p. Belk. (walne).

ESCAUDAIN. — **Zw. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15-ej w sali Lebona (roczne walne). Rew. kasy pół godz. wcześniej.

ESCAUDAIN. — **Stow. b. członków POWN** o godz. 16-ej u p. Lebon.

GRENAY, szyb 11 i 6. — **F.R. i E.P.** o godz. 15-ej u p. Malbranq (walne).

HARNES. — **Komitet Tow. Miejsc.** o godz. 14-ej u p. Gruchaly (walne — obecność wszystkich pożądana).

HENIN-LIETARD. — **OPO** o godz. 16-ej w sali zebrań (walne).

HOUDAIN. — **F.R. i E.P.** o godz. 10-ej u p. Pawłowskiego.

HOUDAIN. — **Klub mandolinistów „Sonora"** o godz. 10-ej u p. Pawłowskiego (walne).

ISBERGUES. — **OPO** o godz. 10-ej w sali gminnej.

LENS, 16. — **Tow. Weteranów Pracy** o godz. 15-ej w sali Desaut.

LENS, 12-14. — **Koło Teatr. im. Tad. Kościuszki** o godz. 15-ej w sali Familia route de Béthune (walne).

LIBERCOURT. — **Koło Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15-ej u p. Kamalskiego.

LOURCHES. — **Tow. Polek im. Król. Jadwigi** o godz. 15-ej w sali zebrań (walne).

LEFOREST. — **FR i EP** o godz. 15-ej w sali Gollet.

LILLE. — **Zw. Inwal. Woj. R. P.** o godz. 15-ej w Domu Polskim, przy ul. de Tournai, 39 (ważne sprawy).

MERICOURT sous LENS. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15-ej w Domu Społecznym przy Szkółce.

MECICOURT sous LENS. — **Stow. b. członków POWN** o godz. 16.30 w Domu Społecznym.

MAZINGARBE, 2 i BREBIS. — **OPO** o godz. 16 u p. Czaji.

MAZINGARBE. — **KSMP-M** o godz. 15 u p. Matusińskiej (walne).

MAZINGARBE. — **OPO** o godz. 15-ej u p. Matuszyńskiej (walne).

MAZINGARBE-BREBIS. — **Rada Rodz.** o godz. 15-ej u p. Czaji (walne).

MAZINGARBE, szyb 7. — **Bractwo Róż. Żyw.** o godz. 15.30 u p. Robakowskiego.

MARLES les MINES. — **Polski klub motocyklistów „Polonia"** o godz. 10-ej u p. Lisa.

MARLES les MINES. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 10-ej u p. Lisa (walne — ważne sprawy).

MACOU-CONDE. — **FR i E** o godz. 14-ej u p. Marciniaka (walne).

NOEUX les MINES. — **Stow. b. członków POWN** o godz. 14-ej w sali Polskiej rue Moussy (walne).

NOYELLES sous LENS — SALLAUMINES. — **POWN** o godz. 14.30 w Patronażu obok kościoła Méricourt. (roczne — walne).

NOYELLES sous LENS. — **Tow. Gimn. „Sokół"** o godz. 15-ej u p. Delcourt'a.

NOEUX les MINES. — **Klub mandolinistów „Wisła"** o godz. 9.30 u p. Dziewińskiej (walne).

OIGNIES-OSTRICOURT. — **Koło Przyjaciół Harcerzy** o godz. 16-ej w Patronażu (walne).

OIGNIES-OSTRICOURT. — **KSMP-ż.** o godz. 16-ej w Patronażu (walne).

OSTRICOURT-OIGNIES. — **Zw. Inwal. Woj.** o godz. 15-ej u p. Łagockiego.

OSTRICOURT. — **Tow. Gimn. „Sokół"** o godz. 17-ej w sali dh. Ciesielskiego — szyb 1. (walne).

ROUVROY. — **KSMP.M.** o godz. 12 w Ochronce.

ROUVROY. — **Komitet Tow. Miejsc.** o godz. 15-ej u p. Woźniaka, Café du Boulevard (walne — Komisja rew. pół godz. wcześniej).

ROUBAIX. — **TUR** o godz. 10-ej w Café Pandore, 28, rue Pauvre (roczne).

RAISMES — **Zw. Pol. Wet. Pracy** o godz. 10-ej (nie podano lokalu).

ROUBAIX. — **Rada Rodzicielska** o godz. 16-ej w Café Pandore, 24, rue Pauvre (walne — sprawy bardzo ważne).

SALLAUMINES. — **Koło Teatr. „Grono Przyjaciół Sztuki Polskiej"** o godz. 10-ej w sali „Auberge du Stade". (walne).

SALLAUMINES. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 14-ej w Domu Polskim (walne)).

SALLAUMINES. — Oddział **TUR** o godz. 10-ej w sali „Auberge du Stade". (Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej).

SOMAIN. — **Zw. Inwal. Woj.** o godz. 11-ej w siedzibie. Rew. kasy o 10-ej.

VENDIN le VIEIL, (szyb 8). — **Tow św. Barbary** o godz. 15-ej w sali p. Misztala. (walne — ważne sprawy).

VIEUX-CONDE. — **Tow. Polek im. Kr. Jadwigi** o godz. 15-ej u p. Szymańskiego (walne).

WINGLES. — **Stow. b. członków POWN** o godz. 16-ej w lokalu wdowy Cachera rue d'Hulluch (walne).

WINGLES. — **Koło Rez. i b. Wojsk.** o godz. 17-ej w lokalu Cachera, rue d'Hulluch (reorganizacyjne).

WAZIERS. — **Orkiestra „Filharmonia"** o godz. 11-ej u p. Napieraly (walne). Na zebraniu zostaną rozdane fotogr.

Bethune bez mięsa...

Bethune. — Członkowie cechu rzeźnickiego miasta Bethune postanowili na swym zebraniu wstrzymać się z zakupem mięsa wołowego, cielęcego i baraniny, uważając iż mięso to jest za drogie w hurcie by w sprzedaży detalicznej można je było sprzedać po cenie urzędowej.

Postanowili zaopatrywać się tylko w mięso wieprzowe, które całkowicie będzie przerabiane na kiełbasy. Ceny wyrobów będą zawierały z 5 proc. obniżkę.

Komunikat Okr. I. Zw. Tow. Teatr.

Wszystkim Kołom i Sekcjom teatralnym, które zgłosiły się do konkursu eliminacyjnego przypomina się, że konkurs odbędzie się nieodwołalnie 26 stycznia w sali miejskiej w Billy-Montigny. Należy więc dołożyć starań by każde Koło wywiązało się ze swego zadania. Uprasza się nowowybrane zarządy o podanie swych adresów sekretarzowi. Przewoźny Józef, Dourges, Cité Bruno, nr. 204.

Nieszczęśliwy wypadek w Lille

Lille. — Wieczorem, szofer Robert Mercier z Valenciennes najechał przy przystanku tramwajowym avenue Duchesnois, na grupę podróżnych. Z grupy tej mechanik August Croisier z Saint Saulve został ciężko ranny. Pozostali odnieśli szereg lekkich kontuzji. Ciężko rannego Croisiera umieszczono w szpitalu.

AUCHY LES MINES. — **Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny** urządza 19. stycznia o godz. 17 w sali p. Perza wieczorek z zabawą taneczną i różnymi występami. Zaprasza się całą Polonię i sympatyków.

R.P.O.O. zwołuje walne zebranie 23-go stycznia br. o godz. 16 w sali p. Perza.

BRUAY. — **Rada Narodowa Polaków** w Bruay en Artois urządza w dniu 19 stycznia br. o godz. 14-ej w lokalu Baru Polskiego zebranie i wiec, na którym delegat Ministerstwa Opieki Społecznej z Warszawy, przedstawi sprawy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W zebraniu wezmą również udział radca emigr. z Ambasady ob. Dudziński oraz konsul gen. R. P. z Lille.

MARLES LES MINES. — **Lekcja śpiewu** oraz walne zebranie **Koła śpiewu „Słowik"** odbędzie się w niedzielę 19. stycznia br. o godz. 2 u p. Lisa. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

OSTRICOURT. — **Komisja zbiórkowa** dla starców, wdów i sierot, zwołuje zebranie wszystkich starców i wdów w sobotę 18. stycznia br. o godz. 15, w sali św. Stanisława. Uprasza się o zabranie książki rentowej. Nastąpi podział pieniędzy z ostatniej zbiórki.

Quintonina
zawsze do dyspozycji aby Was wzmocnić
Flakonik 21 fr. we wszystkich aptekach
Visa 846 P. 2822 (18-st. N.)

O pokarmie dla gołębi przed porą wylęgową oraz porą zimową

O ile odżywianie gołębi ziarnem tłustym, czyli zawierającym dużą ilość tłuszczu jest szkodliwym na ogół, jest ono podwójnie szkodliwym przed porą wylęgową (począwszy od marca aż do sierpnia każdego roku).

Hodowca sam sobie wyrządza ogromne szkody a najlepiej uwidaczniają to niniejsze przykłady: sam co odżywiane tym ziarnem niosą jaja w 30 procentach czyste, czyli niezarodne. Nadzwyczaj dobra samica staje się nieraz bezwartościową i niewyleczalną z różnych chorób. Samice chorują na brak wewnętrznego tłenu oddechowego z powodu zatłuszczonego organizmu uwewnętrznego, a poza tym mają trudności naruszania jaj. Traf a się również że taka samica zniesie normalnie i lub dwa jaja, lecz bez wapnanej skorupy ,tylko w bardzo słabej błonce, jest to wszystko przyczyną podawania gołębiom ziarna zawierającego za dużą ilość tłuszczów w sobie.

Aby zapobiec temu koniecznym jest aby każdy hodowca swoje gołębie odżywiał dwa razy dziennie przed rozpoczęciem sezonu wylęgowego to jest rano wczas oraz wieczorem późno.

Ranny pokarm powinien być bardzo skąpy i składać się tylko z dobrego krótkiego jęczmienia (takiego jak browarze biorą na piwo) natomiast wieczorny pokarm powinien być do syta podany, w ten sposób aby gołębie mogły z napełnioną byrdą spokojnie spędzić noc.

Wieczorem powinno się podawać (zawsze przed porą wylęgową) jęczmień (dobry) wykę (vesce) groch (pois) pszenicę (blé) oraz obierany owies (avoine décortiqué) do tego bardzo mają ilość kukurydzy (maïs). Z każdego gatunku winno się podać po małej ilości w ten sposób, aby gatunek ziarna kolejno był zjadany. Nie robić nigdy mieszaniny z ziarna) ponieważ wtenczas gołębie jedzą to co im podoba się, jeden się napcha samego grochu a drugi kukurydzy, a trzeci pszenicy, a czwarty i piąty pójdą głodno spać ponieważ pierwsze wyjadły już wszystko. Po nakarmieniu nie powinno się zostawiać resztek ziarna w gołębniku.

Przy takim odżywianiu nigdy się gołębie nie zapasą. Zrozumiałe, że gołębie do tego muszą mieć dużo ruchu, być często wypuszczane, gdyż przez to są zdrowsze oraz dobrze po tym lęgną i zdrowe mają potomstwo. (na drugi raz jak odżywiać gołębie podczas lęgów).

Kaczmarski W.

SPORT

Miła uroczystość w „rodzinie P.Z.P.N.-u"

Dowiadujemy się, iż gorliwy społecznik i wiceprezes P.Z.P.N-u p. Stanisław Surma będzie obchodził w piątek dnia 17 bm. uroczystość Srebrnego Wesela. Ceremonia kościelna odbędzie się o godz. 10-tej w Kościele Polskim w Lens.

LENS. — **(Osobiste).** — W dniu 17 bm. obchodzi znany na Wychodztwie działacz sportowy p. Stanisław Surma, swe srebrne gody małżeńskie. Jubilatowi oraz Jego Małżonce Wydawnictwo „Narodowca" składa serdeczne życzenia.

Z okazji Srebrnego Wesela wice-prezesa P.Z.P.N-u Stanisława Surmy

składamy Jemu oraz Jego czcigodnej Małżonce życzenia czerstwego zdrowia, sił do dalszej współpracy, darów fortuny, pociechy z dzieci i doczekania się złotego wesela.

Kl. sport. „Rapid" Ostricourt

Stanisławowi Surmie, wice-prezesowi P.Z.P.N.-u

Żeś na emigracji zawsze krzewił sport w polskim narodzie
I Twoja przyjaźń dla klubów jest znana,
Niech wszelkie spory Ci się uda załatwić w zgodzie
Czy w Hotelu Polskim, żołnierkiewicza, lub Goldmana.

Koledzy Okręgu Lens.

Z okazji Srebrnego Wesela prezesa Okręgu Lens p. Surmy oraz Jego czcigodnej Małżonki Antoniny z domu Koprowiak, klub sportowy „Kurier" Harnes składa jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Zarząd „Kuriera" Harnes

Unia Bruay — Ocean C. Ricouart

Mecz ten o mistrzostwo odbędzie się w niedzielę 19-go stycznia na boisku rue de Soupir w Bruay.

Wieczorem Unia Bruay urządza zabawę w sali p. Kukielczyńskiego. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Terminarz Gier o Mistrzostwo Okręgu Nord na niedzielę 19-go stycznia 1947

„Grunwald" Barrois — „Fortuna" Thivencelles sędzia Czarnecki.

„Rapid" Escaudain — „Polonia" Vicoigne sędzia Fojt.

„Naprzód" Quievrechain — „Orzeł Biały" Thiers sędzia Grzegorzek.

„Wisła" Denain — „Warta" Ecaillon sędzia Grzesiak.

„Polonia" Lourches i „Błyskawica" Abscon są wolne od gier ponieważ gracze z tych drużyn występują na konkursie lekkoatletyki w Anzin.

Mecz „Rapid" Escaudain — „Polonia" Vicoigne który miał się odbyć w Vicoigne odbędzie się w Escaudain by nie robić konkurencji świętu lekkoatletyki, które się odbędzie w Anzin.

Kpt. Okręgu Nord Herl.

U Warty Noyelles

W niedzielę 19 stycznia br. odbędzie się kwartalne zebranie K. sport. „Warty" o godz. 10-tej u p. Szymurskiego. Obecność każdego gracza i członka jest pożądana. Ważne sprawy. Rewizorowi kasy o godz. 9-tej.

U Gwiazdy Lens

W niedzielę na boisku St. Pierre szyb 11-ty gościem Gwiazdy Lens będzie Rapid Lens. Drużyny rozegrają zaległy mecz o mistrzostwo Okręgu Lens. Po ostatnich wynikach Rapida można się spodziewać ładnej gry. Gwiazda wystąpi do tego meczu w następującym składzie: Durak, Klarczyk, Kopaczyk, Lupicki, Leśniak, Królik, Turostowski, Durak, Wełnowski, Reszelka, Herman. Rez. Korzyniec, Bluszcz.

Zbiórka oddz. 1-go o godz. 1.30 na boisku. Oddziału drugiego o godz. 12.30 tak samo na boisku.

Początek spotkania oddziału II. o godz. 13-tej.

Urania Lens — Naprzód Rouvroy

W niedzielę 19 stycznia o godz. 14.30 odbędzie się na stadionie miejskim przy Avenue de Liévin, ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pomiędzy Uranią Lens a Naprzodem Rouvroy. Zbiórka graczy o godz. 2-giej na boisku.

Zarząd Uranii zwołuje w niedzielę 19 stycznia o godz. 10-tej rano swoje miesięczne zebranie w sali p. Marchewki. Bardzo ważne sprawy. Rozdanie pończoch dla graczy dwóch oddziałów i nowych kart członkowskich.

O liczne przybycie na zebranie miłośników i sympatyków prosi **Zarząd.**

Promień mistrzem pierwszej serii

Promień — U. S. Noyelles sous Lens 4—3

Promień wybrał się do Noyelles z uzasadnioną obawą gdyż drużyna Noyelles należy do jednych z najlepszych w swej grupie. Gra była bardzo żywa i wzorowo rozegrana przez obie strony. Promieniowi udało się wynieść dwa bardzo cenne punkty i zarazem mistrzostwo pierwszej serii w 3-ciej dyw. II. Obie strony zasłużyły na pochwałę

Promień II. — Noyelles II 3—0

Uwaga! K. S. Promień zawiadamia swych członków i sympatyków iż zebranie miesięczne Będzie się 19-go stycznia punktualnie o godz. 11-tej w lokalu p. Hilaira.

Zarząd K. S. Promień na rok 1947

Prezes: Łuczak Józef, 7, rue Lassigny; wiceprezes: Nowak Jan; sekr. Szatkowski Alfons, skarb.: Małecki Bolesław; Kapitan od. I. Kazmierczak Jan; Kapitan od. II Zak Fr.; Kpt. oddziału młodzieży: Wos Feliks; gospodarz: Łuczak Teofil.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać do prezesa lub sekretarza.

P.Z.P.N.-u Okręg Nord

Wyniki spotkań o mistrzostwo z niedzieli 12 stycznia

„Warta" Ecaillon	— „Polonia" Lourches	2—2
„Wisła" Denain	— „Orzeł Biały" Thiers	0—9
„Polonia" Vicoigne	— „Fortuna" Thivcenc.	1—3

Zmniejszenie przydziału mleka słodzonego dla niemowląt

Paryż. — Z zarządzenia podsekretariatu Stanu w ministerstwie Handlu, postanowiono zmniejszyć miesięczny przydział mleka słodzonego dla niemowląt. Od 0 do 5 miesięcy z 20 puszek na 16-cie, od 6-ciu do 10-ciu miesięcy z 24 na 20 puszek.

Zarząd Zw. Kupców Okręgu VIII. w Denain

zwołuje porz drugi walne zebranie 20. stycznia o godz. 15. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na zebranie. **Zarząd Okręgu VIII.**

LALLAING. — W dniu Srebrnego Wesela dnia 17 stycznia 1947 r. składamy naszemu sekretarzowi generalnemu Związku Rezerw. i b. Wojsk. p. Kicińskiemu Antoniemu oraz jego małżonce Konstancji jaknajserdeczniejsze życzenia.

Koło Rezerw. i Byłych Wojsk.

MONTIGNY en OSTREVENT. — **(Odezwa Tow. Polek „Król. Jadwigi".)** — Szan. Rodaczki! Znów upłynął jeden rok. Rok długi, pełen wzmagań i borykania się z trudnościami i przeszkodami, które nam stawiano, ażeby nas zmusić do zaniechania kontynuowania pracy społecznej rozpoczętej przez tutejsze Tow. Polek 16 lat temu. Terorem zastraszeniem i odgrażaniem się naszym członkiniom, chciano doprowadzić do tego, ażebyśmy odstąpieniem od naszych ukochanych ideałów, które były bezinteresowną pracą dla „Boga i Ojczyzny", wszystko potępili, cośmy sobie 16 lat temu same zbudowały.

Zakłamane, demagogiczne obiecanki, różnych agitatorów, nam nie zalnponowały, nie zdołały nas sprowadzić z raz powziętej drogi, bo wychowani pod butem niemieckim, zahartowani z „bestią germańską" na jego ziemi w walce o drogie nam imię i mowę polską, wiemy czego chcemy, i przekonani o tym jesteśmy, że dotychczasową pracą w naszym towarzystwie, dobrze ześmy się przysłużyli społeczeństwu polskkiemu i sprawie polskiej, śmiało kroczyliśmy naprzód.

Do tego przekonania przychodzą także pomału nasi przeciwnicy. Rozsądek powoli zaczyna wracać. A wraca dlatego, że nie stosowaliśmy w naszej pracy, nigdy metod przemocy i gwałtu, tylko wciąż to samo t. zn. pracujemy dla Polski.

Tow. Polek Kr. Jadwigi w Montigny en Ostrevent, wygrało potyczkę na całej linii. Rok 1946 jest dla nas celującym. Zamykamy go dochodem 52 029 fr. z czego samego wsparcia dla starców, wdów, sierot i innych biednych wypłacono 25.060 fr. co stanowi na jedno tylko towarzystwo bardzo dużo. Świadczy to, że Tow. Polek cieszy się poparciem i zaufaniem Rodaków, których też tą drogą w imieniu tych najbiedniejszych, pomiędzy których dochód nasz był rozdzielony składam serdeczne epodziękowanie zapraszając zarazem kochane Polki, stojące dotąd na uboczu, mile do naszego grona.

Wszystkie inne sprawy, członkinie dowiedzą się na rocznym walnym zebraniu, które się odbędzie w niedzielę dnia 19-go stycznia po poł. o godz 16.30 w lokalu p. Szczepańskiej.

Uwaga! Na zebraniu, na które przybędzie p. Z. Kunkiewiczowa, sekr. Związku Tow. Polek nie powinno zabraknąć ani jednej członkini, albowiem obowiązek członkini jest uiścić się z składki osobiście.

P. Musielakowa, prezeska.

Włamanie do lokalu paryskiej policji śledczej

Paryż. — Nieznani sprawcy włamali się nocą do biur paryskiej policji śledczej, cieszczących się przy uai des Orfevres. Broń pozostała nienaruszona, natomiast akta były poprzerzucane, co świadczyłoby, że szukano pewnych teczek osób skompromitowanych.

12 jaj 80 franków

Poitiers. — Czterech rolników spod Poitiers, nie godząc się z drożyzną, postanowiło sprzedawać tuzin jaj po 80 franków. Zapowiedź ta wywołała wśród ludności wielkie zadowolenie i przypuszcza się, że pociągnie za sobą obniżkę ceny u innych rolników.

PARYŻ. — Zarząd **Towarzystwa Rzemieślników i Robotników Polskich** w Paryżu komunikuje, że kurs dokształcający dla młodzieży i dorosłych został przeniesiony na Boulevard de Charonne nr. 80. Paris (20), metro Avron lub Nation.

Wykłady odbywają się w poniedziałki i środy od 20 do 22. Zachęcamy bardzo do dalszego zapisywania się. Rodziców prosimy o posyłanie swych synów i córek na te bardzo ciekawe i pożyteczne kursy, na których poznają piękno kraju ojczystego i mowy polskiej. Kursy rozpoczynają się dn. 25 bm.

ARGENTEUIL. — **(Sprawa Domu Polskiego).** — Kom. Tow. Miejs. zawiadamia wszystkie Tow i Związki należące do Komitetu, że dnia 19 bm. o godz. 16.30 w szkółce polskiej, odbędzie się ogólne zebranie w sprawie kupna Domu Polskiego dla użytku tut. Towarzystw i kolonii Polskiej. Wszystkie Tow. proszone są o przybycie na zebranie ze swymi członkami. Rodacy niezrzeszeni, a którym leży na sercu dobro kolonii są również proszeni o przybycie.

Zarząd.

ARGENTEUIL. — Walne zebranie **Stow. Rez. i był. Wojsk.** odbędzie się 19 stycznia br. o godz. 15-ej w miejscowej szkółce. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CHARLEVILLE. — **OPO** urządza gwiazdkę dla dzieci dnia 19 bm. o godz. 13. Po gwiazdce zabawa taneczna. Zapraszamy wszystkich obywateli polskich. Uroczystość i zabawa odbędą się w sali teatralnej place Never.

GUIGNES. — Dnia 19. bm. o godz. 10 rano w sali „Hotel de France" przemawiać będą delegaci z R.N.P. we Francji z czterech partyj

Zarząd OPO.

LA RICAMARIE. — Walne zebranie **Tow. Wzaj. Pomocy** odbędzie się 26 stycznia o godz. 16-ej w sali Polskiej na Montcel. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków pożądana. Od godz. 2 do 3-ciej wypłata wsparć. Uprasza się rewizorów kasy o przybycie o godz. 3-ej. Wypłata i rewizja odbędzie się w sali Polskiej na Montcel. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

ST ETIENNE (Loire). — Walne zebranie **członków Polskiej Ligi Kat.** odbędzie się w niedzielę 19. stycznia o godz. 17 w Domu Katolickim na Marais. — Rew. kasy prosi się o przybycie o godz. 15.

ET. ETIENNE. — **Tow. Miłośn. Sceny „Gwiazda Jedności"** wraz z Stow. miejscowymi w Marais, St. Etienne (Loire) zaprasza Polaków na zabawę 19. stycznia br. w sali Cheminot rue Cussat L. 13 (obok dworca kolejowego Chalencreuse). — Początek o godz. 17-tej.

ST. ELOY LES MINES (Puy de Dome). — Zarząd **Związku Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu** na rok 1947.

Prezes: Chmielowicz W. 124, rue Rinchaud; sekr.: Gołębiewski H., 124 rue Jean Jaures; skarbnik: Majcher W.; kom. rew.: Pierzak Stanisław i Kulas Wawrzyniec.

Wszelką korespondencję należy kierować na ręce prezesa.

BLENOD les Ponts à Mousson. — Zarząd tow. gimn. **„Sokół":** Prezes: Sołowski Franciszek, Blénod les P. à M. 186, rue Nationale; sekretarz: Gubański Ignacy Pont à Mousson, 21, rue Robert Chatel; skarbnik: Ceglarz Józef; naczelnik, Trybuś Ludwik.

Ciągnienie Loterii Narodowej

46-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
4	300	300
33	300	400
50	300	400
75	300	400
97	300	400
06	300	400
98	500	1.000
72	1.000	2.000
067	2.000	3.000
242	5.000	8.000
675	8.000	12.000
694	10.000	15.000
4.017	20.000	30.000
7.728	30.000	50.000
4.042	50.000	70.000
57.953	100.000	100.000
01.137	100.000	100.000
23.762	100.000	100.000
73.930	100.000	100.000
232.442	200.000	150.000
276.046	200.000	150.000
153.042	200.000	150.000
292.664	200.000	150.000
041.393	300.000	200.000
167.618	300.000	200.000
269.160	300.000	200.000
254.064	400.000	200.000
082.249	400.000	200.000
297.600	400.000	200.000
139.198	500.000	300.000
231.619	500.000	300.000
279.537	1.000.000	400.000
133.558	1.000.000	400.000
217.238	3.000.000	500.000
224.861	8.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)

Następne ciągnienie w środę 22. stycznia br.

Brawo! K.S.M.P. z La Chana (St. Etienne)

Przedstawienie udało się doskonale. Byłam naprawdę radośnie zdumiona, kiedy druh Januszek Łecki otwierając przedstawienie, mówił tak czysto po polsku. Młode to stowarzyszenie wzięło się z wielkim zapałem do pracy, która idzie szybkim tempie naprzód. Zasługą jego jest p. T. Marcinkiewicz, która obejmując tamtejszą placówkę skierowała kroki młodzieży w szeregi K.S.M.P.; gdzie na zbiórkach, zebraniach, mają możność uczyć się polskiej pieśni i mowy. Wielkie postępy zauważyliśmy na przedstawieniu, które zorganizowali w sali polskiej na Marais. Pięknie odśpiewali kilka piosenek stowarzyszeniowych otrzymując burzę oklasków. Nie mówiąc już o krakowiaku, którego odtańczyli tak naprawdę po krakowsku, z taką werwą, że gdyby nie brak czasu, musieliby byli bisować na życzenie publiczności. „Wesele Zosi" sztuka w jednej odsłonie, przeszkodziła jednak, bo muzykańci czekali a i goście się schodzili na wesele, gdzie to panna młoda zamiast cieszyć się, płacze i nie chce iść za Walka, bogatego chłopca. Wszyscy aktorzy bez wyjątku tak doskonale wywiązali się ze swych ról, że sala drżała od oklasków.

W dramacie pt. „Córka Króla Baltazara" cudne krakowianki zamieniły się na murzynki, w roli niewolnic, i chociaż nie były tak piękne jak poprzednio, podziwiano je niemniej, nietylko powierzchowność, ile poświęcenie, ich dobre chęci, ułatwiając tym samym pracę kierownikom swym. Podczas przerwy przemówił ks. Babirecki kilka słów do młodzieży i sekretarz generalny kopalni Loire De Verneuil, szczery sympatyk Polaków.

Przedstawienie zakończono odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Dzielnej młodzieży z La Chana, życzymy pomyślności w dalszej pracy.

Jedna z obecnych.

Wiadomości z Belgii

Groźny pożar w Goyck

Bruksela. — Gwałtowny pożar powstał w Goyck w fermie rolnika Van Eeckhout. — Spłonęły całe tegoroczne zbiory oraz narzędzia rilnicze. Straty wynoszą 750.000 fr.

CHARLEROI - Montigny sur Sambre. — **(Amator-pośrednik tanich towarów, aresztowany).** — Policja z Charleroi aresztowała oszusta, niejakiego Roberta Rouffiange'a, który jako przedstawiciel firmy wyjątkowo tanich towarów korzennych, robił zamówienia po sklepach i brał zadatki, a z zamówień nigdy nie wywiązywał się. (—)

GEUCK - Limburgia. — **(Aresztowanie groźnego bandyty).** — Policja aresztowała niejakiego Pieter Cardineels, który ma na sumieniu szereg włamań. (—)

VERVIERS. — **(Burza).** — Nad Verviers i okolicą przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie straty materialne w urządzeniach telefonicznych i nieruchomościach.

— 1922 — 25 — 1947 —
W DNIU SREBRNEGO WESELA
17-go stycznia 1947 r.
składam swemu szczeremu przyjacielowi prezesowi Okręgu Lens i wice-prezesowi P.Z.P.N.-u, koledze
Stanisławowi SURMIE
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Antoninie z d. KOPROWIAK
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzy:
Potyrala Jan
skarbnik P.Z.P.N.-u z rodziną oraz Bratem Rochem
NOYELLES sous LENS, w styczniu 1947 (141)

— 1922 — 25 — 1947 —
W DNIU SREBRNEGO WESELA
17-go stycznia 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Stanisławowi SURMIE
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Antoninie z d. Koprowiak
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
**EDMUND, obecnie w wojsku w